# Kurier Szczeciński

WTOREK, 26 LUTEGO 1974 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIŁ BRONI PRZED WROGIEM

Nr 48 (9148) Rok założenia 1945 Cena 50 gr


## Wiadomości dnia

**ALGIER.** Odbywający podróż po krajach afrykańskich sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim będzie prowadził dziś rozmowy z przedstawicielami rządu Ghany. Po przednio prowadził rozmowy w Togo. Ich treścią jest katastrofalna sytuacja gospodarcza tych krajów z powodu suszy.

**PEKIN.** Prezydent Algierii Huari Bumedien przebywa z oficjalną wizytą w Chinach. W poniedziałek wieczorem przyjął go przewodniczący KP Chin Mao Tse-tung.

**GENEWA.** Odbędzie się tutaj 53 posiedzenie uczestników radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych — SALT II.

**LONDYN.** W poniedziałek wieczorem w protestanckich dzielnicach Belfastu doszło do gwałtownych zamieszek ulicznych, w czasie których spalono 3 autobusy.

# Nixon o problemach kryzysu energetycznego

26.2. WASZYNGTON PAP. W poniedziałek wieczorem prezydent USA Richard Nixon wystąpił w Białym Domu na konferencji prasowej. Jego wypowiedzi dotyczyły przede wszystkim kryzysu energetycznego w świecie kapitalistycznym i sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz różnych aspektów sytuacji wewnętrzno-politycznej USA.

OŚWIADCZYŁ ON, że na odcinku zaopatrzenia w olej opałowy sytuacja została opanowana, lecz nadal utrzymują się trudności w dziedzinie zaopatrzenia w benzynę. Ponownie wyraził przypuszczenie, że nie zajdzie konieczność wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych racjonowania benzyny. „Kryzys minął — powiedział — ale problemy pozostały". Zaapelował on do Kongresu o poparcie jego projektów, zmierzających do zmiany na lepsze sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia.

Prezydent wyjaśnił, że obecna podróż sekretarza stanu H. Kissingera na Bliski Wschód ma na celu rozdzielenie wojsk syryjskich i izraelskich. Podkreślił on, że kwestia ta nie ma bezpośredniego związku z decyzją krajów arabskich dotyczącą zniesienia embarga na dostawy ropy naftowej do USA. Wyraził nadzieję, że embargo to zostanie jednak zniesione ponieważ nie podjęcie takiego kroku osłabiłoby tempo wysiłków nad ustanowieniem pokoju na Bliskim Wschodzie.

Prezydent Nixon zapewnił, że perspektywy gospodarcze USA w sumie są pomyślne, niezależnie od zjawisk inflacyjnych. Stanom Zjednoczonym — dodał — nie zagraża recesja. W odpowiedzi na jedno z pytań prezydent USA pozytywnie ocenił dążenia do pokoju międzynarodowego. Wskazał na dobre postępy na tej drodze. Oświadczył, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały rokowania ze Związkiem Radzieckim na temat zasadniczej — jak się wyraził — sprawy ograniczenia zbrojeń, dążenia do uniknięcia konfliktów, redukcji sił zbrojnych.

## Z PRASY PORANNEJ

*JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", wczoraj odbyło się posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w Szczecinie. Omawiano przygotowania Fabryki Kontenerów „Unikon" (dawniej „Fakon") do zwiększonej produkcji kontenerów w roku 1975, program zaopatrzenia ludności w gaz palny oraz przebieg inwestycji służby zdrowia i problematykę kształcenia nauczycieli.*

*Członków Sekretariatu KW PZPR poinformowano m. in. o przebiegu budowy pierwszego odcinka gazociągu na trasie Piła—Stargard, skąd gaz transportowany będzie do Szczecina. Pozwoli to wreszcie zlikwidować słabe ciśnienie gazu występujące w godzinach szczytu w niektórych punktach miasta.*

*OTO model kombinezonu działającego jak „koc elektryczny". Co pewien czas należy podczas jazdy wyciągiem krzesełkowym — podłączyć się do sieci elektrycznej, a zainstalowany termostat pozwoli na stałe utrzymanie pożądanej temperatury... (CAF-UPI)*

◆ Dodatkowe produkty dla kraju i na eksport

◆ Oszczędności materiałów i surowców

# CZYN 30-LECIA coraz powszechniejszy

**WARSZAWA 26.2. PAP. Czyn podejmowany przez ludzi pracy dla uczczenia 30-lecia PRL staje się coraz powszechniejszy. Z dnia na dzień rośnie liczba meldunków, w których załogi przedsiębiorstw deklarują wykonanie w br. dodatkowej produkcji na rynek i na eksport, usprawnienia gospodarki materiałowej, wzrost wydajności pracy dzięki wprowadzanym usprawnieniom organizacyjno-technicznym.**

ZWIĘKSZENIE produkcji podstawowych surowców chemicznych w celu zmniejszenia ich importu — to główny cel zobowiązań pracowników **Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.** Uzyska się tu m. in. 700 ton lateksu karboksylowego, z którego produkuje się wykładziny dywanowe, 400 ton kwasu octowego i 200 ton butanolu — pół produktów do wytwarzania tworzyw sztucznych.

DLA UCZCZENIA 30-lecia PRL metalowcy z **Fabryki Wagonów w Świdnicy** dostarczą ponad plan produkcję wartości 12 mln zł. Złoży się na nią m. in. 15 specjalnych wagonów-cystern. Równocześnie oszczędności materiałowe przewidywane na br. zwiększą się o 9 mln zł.

DODATKOWE dostawy elementów hydrauliki siłowej i podzespołów dla zakładów kooperujących zadeklarowała załoga **wrocławskiego kombinatu „Delta-Hydral".** Ponadto zwiększy się w tych zakładach o 50 ton produkcję poszukiwanych odlewów ze stopów aluminiowych i zaoszczędzi dodatkowo znaczne ilości materiałów i surowców. Szacuje się, że łączne efekty przekroczą 20,5 mln zł.

2 TYS. TON SUROWKI, 1,9 tys. ton stali i wyrobów walcowanych, 7 tys. ton konstrukcji budowlanych na sumę 147 mln zł przekaża gospodarce dodatkowo w br. hutnicy z **Huty im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim.** Efekty te mają być osiągnięte m. in. przez skrócenie okresu dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych dwóch 50-tonowych elektrycznych pieców łukowych. Równocześnie załoga tego przedsiębiorstwa postanowiła zaoszczędzić ponad uprzednio ustalone zadania materiały hutnicze wartości 10 mln zł.

W LICZNYCH zakładach przystąpienie do czynu 30-lecia ma głównie na celu zwiększenie produkcji artykułów rynkowych. Dzięki opracowaniu nowej struktury czesanek na tkaniny dekoracyjne załoga **Żagańskiej Czesalni Wełny „Poltops"** zaoszczędzi na surowcach ponad

*(Dokończenie na str. 2)*

## Pożar kasyna w Monte Carlo

26.2. PARYŻ PAP. W poniedziałek wieczorem wybuchł pożar w słynnym kasynie gry w Monte Carlo. Natychmiast zaalarmowana straż ogniowa ugasiła pożar. Ofiar w ludziach nie było, są jednak straty materialne. Pastwą płomieni padły dekoracje i wnętrza kilku sal. Ogień zlokalizowano, zanim dotarł on do głównej sali. Przyczyna pożaru nie jest znana.

*DO wypróbowania najnowszego japońskiego modelu wyścigowego motocykla „Yamaha" 750 ccm, producenci wybrali słynnego włoskiego mistrza Giacomo Agostiniego. Widzimy go podczas jednej z jazd próbnych na torze. (CAF-AP)*

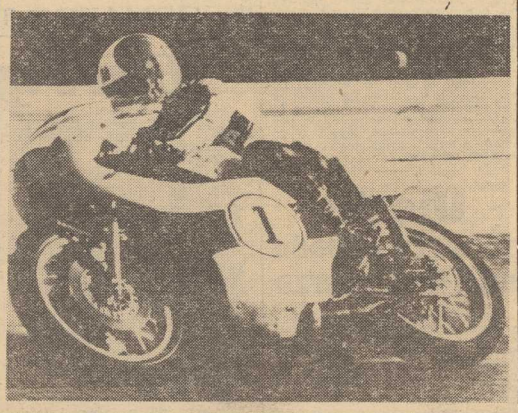

## Kolejki przed „Egzorcystą"

# Zemsta szatana na Polańskim?

**(Korespondencja z Nowego Jorku)**

PRZED KINAMI wyświetlającymi najnowszy film pod tytułem „Egzorcysta" tworzą się kolejki, jakie Stany Zjednoczone znały przed kinami wówczas, gdy telewizja nie zabiła jeszcze filmu. Ludzie wyczekują godzinami, aby dostać się na ów film, który jest szczytem wszystkich dreszczowców, dostarcza napięcia większego od wszystkich innych napięć fabrykowanych ostatnio w coraz to szerszym wydaniu przez Hollywood.

**„Egzorcysta" odkurza z zapomnienia diabła-szatana i umieszcza go wśród najaktualniejszych tematów rozmów na przyjęciach, na konferencjach, na cocktailach i w barach, tuż obok tematów politycznych i kryzysu energetycznego.**

*(Dokończenie na str. 3)*

## Raport z podmiejskich pociągów

# KONDUKTOR samotny jak palec

**PRZECIĘTNY zjadacz chleba kilkakrotnie w ciągu roku ma do czynienia z Polskimi Kolejami Państwowymi. Jest jednak duża grupa ludzi, dla których podróż jak klamra spina rozkład każdego dnia. To pasażerowie tzw. pociągów robotniczych, dojeżdżający do pracy lub do szkoły.**

**Kiedy mówiono o tych właśnie pociągach, na czoło wysuwały się sprawy złych warunków dojazdu, niedogodnych połączeń, opóźnień i starego taboru. Tragedia w Wyszkowie zwróciła uwagę opinii publicznej na to, co dzieje się często na podmiejskich trasach. Dopiero bestialski wyczyn dziewiętnastolatka i w rezultacie trwałe kalectwo funkcjonariusza MO ponownie postawiły w ostrym świetle problemy bezpieczeństwa w podmiejskich pociągach.**

**Na terenie szczecińskiego węzła PKP sprawy te dotyczą ponad 7 tysięcy osób. Tylu bowiem ludzi każdego dnia jedzie pociągami robotniczymi na trasach łączących Szczecin ze Stargardem, Gryfinem, Trzebieżą i Goleniowem.**

• • •

PERON TRZECI na Dworcu Głównym. Dwa razy na dobę zapełnia się tłumem mieszkańców podszczecińskich miejscowości. Tutaj właśnie koncentrują się odjazdy „ich" pociągów.

GODZINA 16.12. Posapując rusza wolno osobowy do Trzebieży. Nim dobrze się rozpędzi, już zaczyna hamować. Co kilka minut — przystanek. Co kilka minut wsiadają nowi pasażerowie. Starsi zmęczeni pracą są nieskorzy do rozmowy. Słychać natomiast młode głosy, czasem zagra radio tranzystorowe.

*(Dokończenie na str. 4—5)*

# Nowa autostrada Berlin-Rostock

26.2. BERLIN PAP. W szybkim tempie budowana jest autostrada łącząca stolicę NRD Berlin z nadbałtyckim portem tego kraju Rostockiem. Pierwszy 30-kilometrowy odcinek przekazano do użytku już w 1972 r. Obecnie otwarte będą dla ruchu następne dwa odcinki: 22-kilometrowa droga dojazdowa z berlińskiej obwodnicy do Birkenwerder oraz kolejny fragment autostrady Birkenwerder — Schwanbeck.

Autostrada budowana jest przy zastosowaniu nowoczesnego sprzętu. Specjalna maszyna układa dziennie tysiąc metrów betonowej nawierzchni. Wznoszone nad autostradą wiadukty montowane są z gotowych elementów. Z myślą o przyszłych użytkownikach autostrady co 10 km urządzono parkingi i miejsca postojowe.


Dziś w numerze: ◆ Ser i sprawa polska ◆ Dojrzałość młodych czyli Doker z cenzusem ◆ Malarstwo i słowo ◆

# CZYN 30-LECIA coraz powszechniejszy

*(Dokończenie ze str. 1)*

12 mln zł, a także — w wyniku lepszego wykorzystania mocy wytwórczych — wyprodukuje dodatkowo 100 ton czesanki anilanowej.

**W 26 ROCZNICĘ REWOLUCJI LUTOWEJ W CZECHOSŁOWACJI**

## SPOTKANIE W KW PZPR

WCZORAJ w KW PZPR w Szczecinie odbyło się spotkanie aktywu partyjnego miasta i województwa, zorganizowane przez Wydział Propagandy KW PZPR dla uczczenia 26 rocznicy zwycięstwa proletariatu w Czechosłowacji. W spotkaniu wzięli udział: członkowie Sekretariatu KW PZPR z II sekretarzem KW Zdzisławem Drewniowskim, konsul generalny CSRS w Szczecinie Alois Kral oraz konsul ZSRR w Szczecinie W. I. Owczarow.

**Wkrótce w sprzedaży**

## „Ferrum" dla naszych mieszkań

**SZCZECIŃSKA Spółdzielnia Pracy „Ferrum" przygotowała na rok bieżący wiele atrakcyjnych wyrobów, niezbędnych w każdym nowoczesnym gospodarstwie. Nasze kuchnie staną się wreszcie bardziej przestronne i funkcjonalne, a problem przechowywania śmieci przestanie istnieć raz na zawsze. Kosze z ruchomymi pokrywami — jak wykazała praktyka, nie są najlepszym rozwiązaniem. W niedużych pomieszczeniach zajmują bowiem nazbyt wiele miejsca i wcale nie wyglądają estetycznie. Proponowany nowy wzór pojemnika na odpadki z miejsca zdobył uznanie handlowców i... producentów mebli. Przymocowuje się go do szafki zlewozmywaka (od wewnątrz). Gdy otwieramy drzwi obudowy wówczas podnosi się automatycznie pokrywa pojemnika, opada, gdy zamykamy drzwi.**

**Obsługę gości ułatwi z pewnością barek domowy na kółkach. Można nim jednorazowo przewozić większe ilości przekąsek i napojów, likwidując tym samym niepotrzebną i męczącą bieganinę pani domu od stołu do kuchni. Barek można będzie kupować w kolorach dopasowanych do mebli. Z powodzeniem może on także służyć jako stoliczek na posiłki dla np. oglądających TV.**

**Właścicielom willi i domków poleczamy z kolei podgrzewacz do wody zainstalowany w łazience i podłączony do c. o. (wys)**

## „DELFIN II" – polski batyskaf

**GDYNIA 26.2. PAP. Polscy badacze morza z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, wzbogacili się o nową jednostkę do badania głębin wodnych. Jest nią 2-osobowy pojazd podwodny do obserwacji sprzętu połowowego w wodzie do głębokości 200 m, prowadzenia badań oceanograficznych, geologicznych i rybackich. Pojazd, który otrzymał imię „Delfin II", skonstruował polski akwanauta Antoni Dębski.**

**Podwodna jednostka zbudowana jest ze stali, ma 2,5 m długości, system regeneracji powietrza i zapas tlenu na 12 godzin. Akwanauta może dokonywać obserwacji przez wziernikl w dnie i w klosku, fotografować lub zapisywać obraz głębin na taśmie magnetowidu. Pojazd jest połączony ze statkiem holowniczym stałym kablem telefonicznym. Mimo niewielkich rozmiarów „Delfin II" łączy w sobie zalety domku nurkowego i batyskafu. W badaniach podwodnych jednostka będzie współpracowała ze statkiem naukowo-badawczym MIR „Prof. Siedlecki".**

## TU TOTO!

PP TOTALIZATOR SPORTOWY ko munikuje, że wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

**5, 8, 32, 43, 47, 49 dod. 25**

Wylosowana końcówka banderoli: czterocyfrowa 9334 — nagrody po 1 000 zł, trzycyfrowa 334 — nagrody po 100 zł.

**GRYF**

**6, 9, 11, 15, 17, 20 dod. 2**

**ZOBOWIĄZANIA metalowców Zakładów im. gen. Waltera w Radomiu zmierzają do ponadplanowego wykonania na eksport w br. 3 tys. domowych oraz 600 przemysłowych maszyn do szycia. Natomiast na rynek krajowy zamierza się przeznaczyć m.in. zwiększoną ilość części zamiennych do tych maszyn oraz sprężarek do lodówek. Łącznie zobowiązania „Walterowców" szacuje się na 25 mln zł.**

**WŁÓKNIARZE z łódzkich Zakładów im. Harnama dostarczą na rynek krajowy dodatkowo 30 tys. m poszukiwanej tkaniny typu Texas. Wartość ponadplanowych dostaw wyniesie ok. 1 mln zł.**

**RYNEK otrzyma także dodatkowe ilości butów dzięki inicjatywie dwóch największych w kraju kombinatów obuwia: Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku i Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale" w Nowym Targu. Ogólna wartość zobowiązań załogi „Chełmka" przekroczy 43 mln zł. Złoży się na to ponadplanowe 110 tys. par butów oraz oszczędności materiałowe. Z „Podhala" natomiast rynek otrzyma dodatkowo 70 tys. par obuwia. Ponadto uzyska się tu zwiększone ilości skór miękkich. Łączna wartość zobowiązań załogi tego zakładu wyniesie przeszło 32 mln zł.**

## Z BOCIANIEGO GNIAZDA

**STATKI NA WEJŚCIU**

m/s „Podhale" z redy pod dalszy wyładunek węgla,
s/s „Katowice" z Danii w balaście,
s/s „Cieszyn" z Danii w balaście,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii w balaście,
s/s „Soldek" z Danii w balaście.

**STATKI NA WYJŚCIU**

m/s „Kopalnia Moszczenica" do Danii z węglem,
s/s „Soldek" do Danii z węglem,
s/s „Sławno" do Danii z węglem,
m/s „Kapitan Kański" do Finlandii z drobnicą.

**W PORCIE:**

WCZORAJ przeładowano w porcie 69 368 ton, w tym 39 469 t węgla, 6 298 t rudy, 9 303 t innych towarów masowych, 2 113 t zboża, 2 582 t drewna i 8 603 t drobnicy.

Dziś rano w porcie i na redzie przebywało 51 statków z ładunkiem lub po ładunek o łącznej wadze prawie 250 tys. t.

**Przez 4 lata oszukiwali konsumentów**

# Surowe kary dla prowodyrów słupskiej „afery mleczarskiej"

**PRZED SĄDEM WOJEWÓDZKIM w Koszalinie zakończył się proces karny przeciwko sprawcom nadużyć i kradzieży popełnionych w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Słupsku. Proces trwał ponad 2 miesiące. Sprawa dotyczyła kilkudziesięciu osób i trzeba było przesłuchać kilkuset świadków.**

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH zasiadły 43 osoby, które tworzyły zorganizowaną grupę przestępczą działającą zarówno na terenie zakładu spółdzielczego jak też w handlu i transporcie. Przez z górą 4 lata od sierpnia 1968 r. do października 1973 r. trwał nieprzerwany potok wywożenia z magazynów tysięcy kilogramów masła i innych produktów mlecznych.

Kradzieży dokonywano w sposób zorganizowany przez sporządzanie fikcyjnych protokołów, fałszywych faktur i wielu innych machinacji. Zaniżano np. procent tłuszczu w mleku, dostarczano do sklepów zły jakościowo towar oszukując nie tylko spółdzielnię, ale również producentów i konsumentów. Korzystna atmosfera braku nadzoru i źle pojętego liberalizmu pozwoliła na rozwój tego rodzaju poczynań, które obejmowały coraz szerszy krąg ludzi: od ekspedientek sklepowych i konwojentów, magazynierów, brygadzistów produkcji począwszy aż do kierowników działów i do wiceprezesa spółdzielni.

Oskarżonym, którym udowodniono kradzież produktów wartości 975 tys. zł, sąd wymierzył kary od 11 do 2 lat pozbawienia wolności, przy czym kilka osób otrzymało wymiar kary w zawieszeniu. Wszystkich winnych skazano na wysokie grzywny, a głównych oskarżonych na całkowita konfiskatę mienia i pozbawienia praw publicznych na okres kilku lat.

Inicjatorami zorganizowanego przestępstwa sąd uznał: byłego brygadzistę OSMlecz. w Słupsku — Jerzego Oksiedzkiego oraz zastępcę prezesa zarządu spółdzielni, Stanisława Marka Szczykno, skazując pierwszego na 11, a drugiego na 9 lat więzienia. (zp)

**OD NIEDZIELI**

## Trwa wielka loteria na Centrum Zdrowia Dziecka

JUŻ OD WCZESNYCH godzin rannych w ubiegłą niedzielę przy szczecińskich kioskach „Ruchu" zbierały się grupki ludzi. Rozpoczęto właśnie sprzedaż losów wielkiej loterii, dochód z której przeznaczony jest na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Jakkolwiek niebagatelną zachętą do uczestnictwa w loterii jest stosunkowo duża szansa wygranej (co piąty los jest premiowany), to jednak głównym motywem pozostaje sam cel — budowa Centrum Zdrowia Dziecka.

Kioski w mieście sprzedały ubiegłej niedzieli średnio po około 300 losów. Najbardziej „oblężony" przez grających był punkt „Ruchu" przy Bramie Portowej, gdzie wykupiono pierwszego dnia ponad 500 losów. W poniedziałek szczęśliwi posiadacze premiowanych kuponów udali się do sklepów „Eldomu" i ZURiT-u, aby odebrać wygrane od kurzacze, maszyny do szycia, odbiorniki radiowe. Wielka loteria, której przyświeca szczytny cel, trwa. (t)

## KOMUNIKAT

KOMITET Wielkiej Loterii Fantowej „Zamek Królewski" zawiadamia o zakończeniu loterii fantowej na odbudowę Zamku Warszawskiego. Z dochodów loterii przekazano na fundusz odbudowy Zamku łączną kwotę 200 mln zł. Równocześnie komitet zawiadamia osoby zainteresowane, że termin odbioru wszelkich wygranych w serii „c" Wielkiej Loterii Fantowej upływa 28 lutego br. Po tym terminie wygasa prawo żądania wygranych. Wartość nie odebranych przedmiotów powiększy dochody z loterii, przeznaczone na odbudowę Zamku.

## Ujęcie sprawcy napadu na taksówkarza

WARSZAWA 26.2. PAP. Milicja zatrzymała sprawcę napadu na taksówkarza, 22 bm. w miejscowości Górki (pow. Garwolin) pasażer, który zamówił kurs z Garwolina, po przejechaniu kilku kilometrów poprosił o zatrzymanie wozu. Gdy kierowca spełnił to życzenie — został znienacka uderzony nożem. W czasie szamotaniny taksówkarz wyrwał nóż napastnikowi, który zbiegł.

Zatrzymany przez MO 24-letni Zdzisław S. przyznał się do napadu.

# SPORT — SPORT — SPORT

**Generalna próba piłkarskiego finału?**

## Dziś Włochy — NRF

**DZIŚ na stadionie w Rzymie dojdzie do pasjonującego pojedynku reprezentacji Włoch i NRF. Spośród dziesiątek przedmistrzowskich spotkań z udziałem 16 finalistów, ten właśnie mecz budzi największe zainteresowanie fachowców i kibiców. W Rzymie zmierzą się dwie drużyny, które najczęściej wymieniane są jako przyszli mistrzowie świata.**

DLA GOSPODARZY mistrzostw, będzie ten mecz, prócz cennej konfrontacji z najgroźniejszym przeciwnikiem, okazją do poprawienia bardzo niekorzystnego bilansu w meczach ze „Squadra Azzurra". Nie ma chyba kraju, z którym piłkarze NRF mieliby tak zły bilans. Nie odnieśli ani jednego zwycięstwa, a najbardziej przykra porażkę ponieśli podczas poprzednich mistrzostw świata w Meksyku, przegrywając w półfinale 3:4.

Włosi natomiast pragną kontynuować wspaniałą passę jaką mają od wielu miesięcy. W ub. roku nie zanotowali ani jednej porażki, nie stracili żadnej bramki.

**DLA POLSKICH kibiców mecz ten będzie szczególnie interesującym wydarzeniem. Italia jest przecież jednym z rywali biało-czerwonych w grupie IV MS. Przekonamy się więc naocznie (mecz transmituje Polska Telewizja o godz. 17.10) jaką aktualnie wartość prezentuje zespół trenera Valcareggi. Na trybunach zasiądzie szef „banku informacji" — Jacek Gmoch i z pewnością specjalna teczka z napisem „Włochy" wzbogaci się o dalsze cenne informacje o zaletach i wadach każdego z aktorów dzisiejszego pojedynku.**

W obu zespołach panuje pełna mobilizacja. W meczu z NRF zaatakuje najlepszego strzelca Włoch — Luigi Rivy. Jedenastka Italii wyłoniona zostanie spośród następujących piłkarzy: Albertosi, Zoff — Burgnich, Facchetti, Spinosi, Wilson, Oddi, Sabadini, Benetti, Moriini, Mazzola, Anastasi, Prosenello, Causio, Chinaglia, Chiarugi, Rivera, Juliano.

TRENER VALCAREGGI nie ukrywa optymizmu: „Jesteśmy silniejsi niż kiedykolwiek — powiedział. Zależy nam na zwycięstwie, nie tylko ze względów prestiżowych. Nie ponieśliśmy w 13 kolejnych spotkaniach porażki, w ostatnich 10 nie straciliśmy bramki. Nasza ambicją jest kontynuowanie doskonałej passy".

TRENER SCHOEN nie przykłada do końcowego wyniku aż takiej wagi: „Rezultat jest istotny, ale nie najważniejszy. Mecz z Włochami traktuje jako kolejny sprawdzian i okazję do wypróbowania nowych wariantów. Prawdopodobnie skorzystam z kilku nowych piłkarzy w porównaniu ze składem z Hiszpanii. Ci ostatni grali bardzo ostro i pięciu moich zawodników odczuwa dolegliwości. Wątpliwy jest również udział w meczu Gerda Muellera, który został poturbowany w Barcelonie".

**PIŁKARZE POLSKI JUŻ W ALGIERII**

WCZORAJ przybyła do Algieru piłkarska reprezentacja Polski. Dziś rozpocznie się tu turniej, w którym obok Polaków wezmą udział dwie drużyny algierskie i olimpijski zespół Jugosławii.

Dziś o godz. 22 czasu warszawskiego Polska reprezentacja zmierzy się z narodową drużyną Algierii. W finale, który odbędzie się w dwa dni później, zwycięzca tej pary spotka się z olimpijczykami Jugosławii którzy powinni poradzić sobie z drugim zespołem algierskim.

**W zakładach „Chemitex—Wiskord"**

## Egzamin z estetyki wypadł dobrze

W UBIEGŁYM roku sygnalizowaliśmy o konkursie dla zakładów przemysłowych województwa, ogłoszonym przez WRZZ i WAG, mającym na celu estetyzację otoczenia miejsc pracy, dbałość o skuteczne formy propagandy wizualnej. Aktualnie trwają lustracje komisji konkursowej. Wczoraj odwiedziliśmy zakłady „Chemitex-Wiskord" w których egzamin konkursowy wypadł bardzo dobrze. Na każdym kroku widać tu dbałość o ład i porządek, świadczącą nie o doraźnych, ale wynikających z wieloletnich nawyków załogi poczynaniach, zmierzających także do upiększenia swego otoczenia w halach fabrycznych, przy ciągach transportowych itp. Niezależnie od tego na terenie zakładowego centrum ZOPI dba o wypełnienie aktualną treścią gablot propagandowych, które informują załogę o różnorodnych przejawach życia produkcyjnego i społecznego, natomiast pracownia plastyczna opracowuje ich kształt graficzny. Dość powiedzieć, że egzamin z estetyki wypadł tu bardzo dobrze, mimo że trwająca aktualnie rozbudowa niektórych wydziałów nie sprzyja przecież wiosennym porządkom w zakresie konkursowych zadań.

Przypominamy, że w ubiegłym roku „Wiskord" zdobył II nagrodę w naszym konkursie „Cały Szczecin w kwiatach". (Up.)

## Walny zjazd ChSS

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyło się 25 bm. walne zgromadzenie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, poświęcone wezłowym zagadnieniom ideowo-politycznym, a także wyborom do władz naczelnych ChSS.

Zjazd po dyskusji przyjął uchwałę, wytyczającą kierunki społeczno-politycznej aktywności środowisk ludzi wierzących w roku 30-lecia Polski Ludowej, a wynikające z programu dynamicznego i harmonijnego rozwoju kraju, jaki nakreślił VI Zjazd i I Krajowa Konferencja PZPR.

Uchwała podkreśla, że na tle tego programu, który jako główny cel stawia zdynamizowanie społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski oraz podniesienie dobrobytu obywateli, istnieje potrzeba pełnego wykorzystania i spożytkowania wszystkich zasobów energii narodowej, uruchomienia wszystkich zasobów społecznej aktywności i wprzęgnięcia ich w realizację zadań budowy drugiej Polski.

Zjazd podkreślił wagę i owocność pogłębiających się kontaktów polsko-watykańskich, czego ostatnim wyrazem była oficjalna wizyta ks. arcybiskupa A. Casaroli w Polsce.

Walny zjazd dokonał wyboru nowych władz stowarzyszenia. Przewodniczącym Rady Naczelnej został poseł na Sejm PRL prof. dr Zygmunt Filipowicz. Prezesem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego — red. Kazimierz Morawski.

## S/y „Zew Morza" już w Colon

JAK NAS poinformowało kierownictwo KS „Stal" Stocznia, do klubu wpłynął telegram od dowódcy jachtu „Zew Morza", na którym członkowie tego klubu odbywają rejs dookoła świata. Kapitan melduje, że jacht dotarł do Colon i dziś zamierza wyruszyć przez Kanał Panamski na Ocean Spokojny. Celem tego etapu podróży będzie Australia.

Kierownictwo KS „Stal" Stocznia telegraficznie wydało polecenie, aby jacht pozostał w Colon i oczekiwał na przesyłki, nadane drogą morską i lotniczą. Między innymi wysłano nadajnik radiowy, po zainstalowaniu którego będzie można utrzymywać łączność z załogą.

## INFORMATOR TURYSTYCZNY

# Bułgaria

OD SZEREGU już lat Bułgaria, a ściślej mówiąc jej czarnomorskie wybrzeże jest jednym z najbardziej popularnych celów letnich eskapad polskich turystów.

Bułgaria przygotowuje się do sezonu turystycznego, który rozpoczyna się tu już w kwietniu — pisze korespondent PAP w Sofii. Teraz, w lutym, są tu świetne warunki śniegowe w górach, czynne są oczywiście hotele i schroniska górskie. Otwarto już również niektóre hotele nad Morzem Czarnym.

Kilka słów o kosztach zakwaterowania. Ceny jednoosobowych pokoi w hotelach kształtują się w wysokości 5—8 lewów. Łóżko w kwaterze prywatnej w Warnie: 2—3 lewy za dobę. Przewiduje się, że latem za miejsce na campingu płacić się będzie od 80 stotinek do 2 lewów.

Ceny artykułów żywnościowych są nie zmienione w porównaniu z ub.r. Kilogram masła kosztuje 2 lewy, cukru — 0,7, sera białego — 1,8, chleba — 26 stotinek, makaronu — 32 stotinki. Kilogram wędlin kosztuje od 2,5 do 6,5 lewów. Podrożały gatunkowe alkohole. Butelka koniaku „Slancew Briag" kosztuje dziś 3 lewy, a „Pliski" — 6.

Bardzo podrożała benzyna. Za litr benzyny 96-oktanowej płaci się obecnie 70 stotinek, a 93-oktanowej — 58. Benzyna 83-oktanowa kosztuje 52 stotinki za litr.

Nie zmienione pozostały ceny miejskiej komunikacji. Bilet w tramwaju kosztuje 4 stotinki, trolejbusie — 6, a w autobusie — od 6 do 8, zależnie od trasy. Taksówka z lotniska sofijskiego do miasta: 1,5 — 2 lewy.

Ci turyści polscy, którzy jadą do Stambułu, wybierają na ogół trasę przez Bułgarię. W ciągu roku ceny w Turcji wzrosły poważnie. W skali ogólnej — do 20 proc. W lokalach gastronomicznych w Stambule i Ankarze płaci się dziś drożej o 5 — 10 proc. Pokoje jednoosobowe są droższe o 10—20 proc. Ceny benzyny — wyższe o 50 proc. niż dawniej.

## Rekordy, rekordy...

W BURGAS odbywają się mistrzostwa Bułgarii w podnoszeniu ciężarów, podczas których A. Kirow (w. kogucia) poprawił własny rekord świata w dwuboju, uzyskując: 260 kg (112,5 + 142,5).

Autorem drugiego rekordu jest mistrz świata i Europy wagi średniej — Nedelcho Kolew, który poprawił rekord w rwaniu na 151 kg. Trzecim rekordzistą świata został Andon Nikołow (w. lekkociężka), uzyskując w rwaniu 170,5 kg.

PODCZAS mityngu lekkoatletycznego w Vittel Belg Eric Puttemans ustanowił dwa halowe rekordy świata na dystansie 3 mil — 13.05,2 i na 5 tys. m — 13.30,8.

MISTRZYNI olimpijska Renate Stecher znów bije rekordy. Podczas mistrzostw NRD, rozgrywanych w Berlinie, ustanowiła ona halowy rekord świata w biegu na 100 jardów — 10,48. Wynik ten jest o 0,21 sek. lepszy od dotychczasowego rezultatu Amerykanki Rudolph.

## Przed brytyjskimi wyborami

# Szansa liberałów

### (Korespondencja z Londynu)

**PO DWÓCH TYGODNIACH kampanii wyborczej zarysował się zupełnie nowy układ sił wśród trzech partii. Wszystkie biura badań opinii publicznej wskazują na większe szanse konserwatystów, zmniejszanie się zaufania do Partii Pracy i absolutnie wyjątkowy wzrost popularności Partii Liberalnej pod przywództwem Jaremy Thorpe'a. Opublikowane przez „Daily Express" wyniki ankiety agencji Harrisa są następujące: 40 procent respondentów wypowiedziało się za konserwatystami, 33,5 procent za labourzystami, a 23,5 procent za liberałami. Wszystkie agencje wykazują różną wprawdzie, ale bardzo szybko wzrastającą popularność Partii Liberalnej.**

JEREMY THORPE występując w telewizji powiedział, iż sprawą otwartą jest... wygranie wyborów przez jego partię. Na początku kampanii — jak podkreślił — nie wystąpiłby z takim oświadczeniem, ale obecnie jest to możliwe. Partia zrobi wszystko, aby przekonać wyborców, że wreszcie zaistniała ta szansa. Należy podkreślić, że według wszystkich ankiet aż 40 procent zapytanych twierdzi, iż od dałoby głosy na liberałów, gdyby istniała możliwość ich zwycięstwa.

Nie wydaje się to możliwe. Jeśli jednak zarysowany trend znajdzie potwierdzenie w głosowaniu, to znaczy gdyby liberałowie otrzymali ponad 20 procent głosów, wówczas żadna z dwóch głównych partii nie uzyskałaby większości umożliwiającej jej rządzenie bez współpracy z Partią Liberalną. Stąd też konserwatyści, którzy dotychczas atakowali wyłącznie labourzystów, teraz przypuszczają szturm na liberałów, zarzucając im brak doświadczenia, niekompetencję, a jeden z ministrów konserwatywnych powiedział, mając na myśli konieczność wejścia w koalicję z liberałami, iż byłoby to... nieszczęście, bowiem W. Brytania potrzebuje silnego rządu.

Atakują też liberałów labourzyści, którym przede wszystkim odbierają oni głosy, wskazując na to, że Partia Liberalna w podstawowych sprawach popierała w parlamencie rząd premiera Heatha.

**NIE ULEGA wątpliwości, iż sukces tej marginesowej od dziesiątek lat partii jest w dużym stopniu za sługą jej przywódcy. Wielokrotnie obserwowałem Jeremy Thorpe'a w parlamencie. Jego przemówienia słyną z ciętości dowcipu, a gdy go atakują, zachowuje kamienny spokój.**

**Thorpe ma 45 lat. Jest wychowankiem ekskluzywnych szkół, z zawodu prawnikiem. Już w czasie studiów w Oxfordzie wstąpił do Partii Liberalnej. Przez wiele lat był jej skarbnikiem i na tym stanowisku osiągnął pierwszy wielki sukces, który pozwolił liberałom na rozwinięcie skrzydeł: zlikwidował deficyt w kasie partyjnej i przysporzył jej nowych funduszy. Dzięki temu liberałowie mogli w aktualnych wyborach wystawić kandydatów w prawie wszystkich okręgach wyborczych. W 1967 roku Thorpe'a wybrano liderem partii.**

**ANDRZEJ BRONIAREK**

**UROCZYSTOŚCI W CSRS**

▲ Cała Czechosłowacja uroczyście obchodziła wczoraj 26 rocznicę wydarzeń lutowych 1948 roku. Na Starym Rynku w Pradze, gdzie przed 26 laty Klement Gottwald ogłosił zwycięstwo rewolucji, odbyła się wielka manifestacja mieszkańców. Wielki wiec odbył się też w stolicy Słowacji, Bratysławie.

**Z BLISKIEGO WSCHODU**

▲ Rzecznik ONZ w Kairze oświadczył, że operacja rozdzielenia wojsk egipskich i izraelskich przebiega nadal zgodnie z planem. Dowódca doraźnych sił zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie gen. Siilasvuo udał się w niedzielę samochodem z Kairu do Jerozolimy, aby przedyskutować tam końcową fazę ewakuacji wojsk izraelskich w głąb Synaju. Natomiast front syryjsko-izraelski jest wciąż widownią incydentów zbrojnych.

**WIZYTY PRZYWÓDCÓW MUZUŁMAŃSKICH**

▲ Po zakończeniu drugiego szczytu islamskiego w Lahore przywódcy państw muzułmańskich składają wizyty w innych krajach azjatyckich. Prezydent Egiptu Sadat po zakończeniu rozmów w Indiach odleciał w poniedziałek z Delhi do Dhaki. Jest to pierwsza wizyta szefa państwa arabskiego w Bangladeszu. Prezydent Algierii Bumedien udał się do Pekinu, zaś prezydent Sudanu Nimejri przybył do Teheranu.

**ZAMACHY BOMBOWE W MEKSYKU**

▲ W sobotę i niedzielę w kilku miastach Meksyku dokonano zamachów bombowych. M. in. w mieście Guadalajara eksplodowały trzy bomby, podłożone w wytwórni „Pepsi-Coli", w fabryce chemicznej „Union Carbide" oraz w biurach dwu supermarketów. W Oaxaca eksplozje nastąpiły w filii koncernu „Coca-Cola", w siedzibie władz stanowych oraz w wielkiej piekarni. Ofiar w ludziach nie było.

## Rowerowy boom

26.2. PARYŻ PAP. Kryzys energetyczny, trudności z zaopatrzeniem w benzynę oraz zatłoczone ulice miast zachodnioeuropejskich spowodowały prawdziwy renesans roweru. Korzystają na tym, jak na razie, głównie producenci rowerów, dla których jest to przysłowiowy „złoty deszcz". Rekordy w sprzedaży rowerów zanotowano w W. Brytanii, Włoszech i Szwecji.

*„STUDIO telewizyjne w stolicy DRW. Jego sprzęt i wyposażenie dostarczone zostało przez Polskę i NRD. Odbiorniki telewizyjne znajdują się w klubach robotniczych oraz domach kultury. Obecnie program, głównie o charakterze oświatowym nadawany jest 3 razy w tygodniu.*

*(CAF-CTK)*

## MERKURY ma atmosferę

**RADZIECKI astronom Nikołaj Kozyriew odkrył i doświadczalnie udowodnił, że znajdująca się najbliżej Słońca planeta Merkury ma atmosferę — podobnie jak Ziemia, Wenus i Mars.**

*AMERYKAŃSKA para aktorów Barbra Streisand i Robert Redford — bohaterowie filmu pt. („Tacy byliśmy"), cieszącego się obecnie ogromnym powodzeniem w Stanach Zjednoczonych.*

*(CAF-Magazyn)*

### Powstaje nowy film polsko-radziecki

## „Zapamiętaj swoje imię"

**W RAMACH współpracy kinematografii radzieckiej i polskiej nakręcany jest obecnie polsko-radziecki film. Oto co na ten temat mówi jego reżyser Sergiusz Kołosow.**

— KIEDY w swoim czasie byłem w Polsce z okazji premiery jednego z moich filmów, usłyszałem na spotkaniu z dziennikarzami historię, która mnie bardzo zainteresowała. Otóż pewna kobieta, rodem z Mińska, która podczas wojny więziona była w obozie koncentracyjnym w Brzezince, została rozłączona ze swoim synem w momencie ewakuacji Oświęcimia i odnalazła go dopiero wiele lat później dzięki pomocy polskich towarzyszy.

Historia ta tak mnie zafrapowała, że po powrocie do ZSRR odszukałem bohaterkę mego przyszłego filmu oraz jej syna. Ale od pomysłu do jego realizacji dzieliły mnie jeszcze lata. Zacząłem zbierać materiały o życiu kobiet i dzieci w Brzezince; miałem wiele niezapomnianych spotkań z ludźmi, którzy przeżyli koszmarne czasy hitleryzmu — z Polakami i obywatelami ZSRR.

Szczególną rolę odegrało spotkanie z Nadieżdą Cwietkową, uczestniczką mińskiego ruchu podziemnego, więźniarką Oświęcimia. Po wojnie jako jedna z pierwszych podała ona do wiadomości publicznej fakty o losie kobiet, które trafiły do baraków Brzezinki. Zajęła się też poszukiwaniem dzieci z obozu oświęcimskiego, spośród których udało jej się odnaleźć ośmioro.

Scenariusz filmu „Zapamiętaj swoje imie" napisałem wspólnie z Ernestem Brylem i Januszem Krasińskim, a na początku 1973 roku utworzona została polsko-radziecka ekipa produkcyjna.

W filmie występują aktorzy polscy i radzieccy. Tak więc rolę Zinaidy Murawiewej, więźniarki rozłączonej z synem, powierzono Ludmile Kasatkinej. Syna Zinaidy jako małego chłopca gra moskiewski uczeń Sława Astachow, a jako dorosłego człowieka — aktor warszawskiego teatru „Ateneum" — Tadeusz Borowski. Rolę pedagoga z Domu Dziecka — Haliny Trysińskiej kreuje Ryszarda Hanin.

Pragnąłbym wyrazić wdzięczność za wydatną pomoc w przygotowaniach do realizacji szczególnie trudnego zadania, jakim było sfilmowanie scen zbiorowych na terenie byłego obozu oświęcimskiego. Dopomogła nam w tym prawie cała ludność Oświęcimia. Wdzięczni też jesteśmy dyrektorowi Muzeum Oświęcimskiego Kazimierzowi Smoleniowi oraz kustoszowi muzeum Tadeuszowi Szymańskiemu za udzielone nam rady i wskazówki.

FILM „Zapamiętaj swoje imię" mówi o niezwykłej odporności psychicznej i moralnej ludzi, ich niezłomnej postawie, o przyjaźni, jaka łączyła w ciężkich latach wojennych przedstawicieli narodu polskiego i radzieckiego. Ale przede wszystkim jest to film o matce, o jej wzniosłym poczuciu obowiązku wobec dziecka. To temat odwieczny, a gdy ilustrują go konkretne fakty, wydarzenia, i przeżycia, które były udziałem całych narodów, staje się on bliski i interesujący dla każdego widza, niezależnie od jego narodowości. (APN-Interpress)

## Pierwszy tunel metra w Taszkiencie

**26.2. MOSKWA PAP. Zakończono już drążenie pierwszego tunelu metra w Taszkiencie. Kursujące nim pociągi połączą centrum stolicy Uzbekistanu z nowymi osiedlami mieszkaniowymi.**

**Tunel ma długości 1 135 m, a ukończono go na 4 miesiące przed planowanym terminem.**

## Zemsta szatana na Polańskim?

*(Dokończenie ze str. 1)*

PO KRAJU latają tabuny dziennikarzy w celu zrobienia wywiadów z dziećmi, z rodzicami, z księżmi, z teologami i agnostykami — na temat, co sądzą o diable, który opanował ludzi. W prasie pojawiają się od tygodnia niezliczone artykuły na temat diabła, jego mocy i szans wejścia w ciało dostojnego bankiera czy niemowlęcia. Różni psychologowie i psychiatrzy rozpisują się na temat ludzi, którymi zawładnął szatan. A wszystko dlatego, że niesłychanie silne sceny filmu „Egzorcysta" doprowadzają ludzi do paroksyzmów, omdleń, torsji, ataków histerii i niemal obłędu.

Ponieważ niektórzy kochani amerykańscy rodzice na film ten zabierali dzieci (jako że w filmie ową opanowaną przez szatana bohaterką jest 12-letnie dziecko), więc dzieci amerykańskie zaczęły od kilku tygodni grać w nową grę: „egzorcyzmy.

W TELEWIZJI toczą się poważne dyskusje na temat diabła, który postanawia opanować słabe istoty ludzkie. Publikowane są wywiady z księżmi, z biskupami, którzy niemniej poważnie wymieniają ilość księży w swoich diecezjach obarczonych funkcją czynienia egzorcyzmów w razie potrzeby.

W Nowym Jorku otworzono... nowy bar pod nazwą „Egzorcysta". Oczywiście ciekawi szatana i jego poczynań dziennikarze czym prędzej udali się do Kalifornii, gdzie mogą uzyskać wszystkie informacje na temat szatana z pierwszej ręki, ponieważ gdzieżby indziej jak nie w Kalifornii bogatej we wszystko, miał funkcjonować kościół pod nazwą kościoła szatana, w którym urzęduje jego pierwszy kapłan?

W KALIFORNII i jej telewizji najwięcej więc jest dziś informacji o szatanie i egzorcyzmach, bowiem nie tylko szatański kapłan tam urzęduje, ale mieszka również najsławniejszy amerykański demonolog, nie wierzący w diabła i udzielający wywiadów. Udziela wywiadów również ksiądz twierdzący, że zamordowanie Sharon Tate przez Charlie Mansona było po prostu zemstą szatana na Romanie Polańskim za to, że w swoich filmach usiłował przedstawić szatana w niekorzystnym w jego pojęciu świetle.

**W ZWIĄZKU z filmem i przy okazji licznych artykułów, reportaży i wywiadów mających na celu ustalenie, czy szatan w istocie działa metodą ujawnioną w filmie „Egzorcysta", wyszło na jaw, że w Stanach Zjednoczonych od czasu do czasu dokonywane są egzorcyzmy według starych rytuałów.**

I tak na przykład niedawno, bo we wrześniu ubiegłego roku, cała rodzina w mieście Daly City koło San Francisco, opanowana przez diabła, mogła wreszcie powrócić do normalnego życia i przestać wyrabiać szaleństwa i bluźnić po dwóch latach spółki z szatanem. Stało się to dzięki egzorcyzmom dokonanym przez wielebnego Karla Pazelta, który w starych księgach znalazł właściwą formułę słów i gestów. Szatan opierał się podobno przez 14 dni, jak stwierdził jeden ze świadków spośród parafian księdza Pazelta. W tym czasie spalił tapetę w pokoju jadalnym domu biednej rodziny, napoczynał kanapki przygotowane dla dzieci do szkoły, zostawiając brudne ślady swych zębów, rozpuszczał piekielnym tchnieniem plastykowe kosze na śmieci w mieszkaniu.

Ale po 14 dniach diabeł legł, uciekł z piskiem podkulając ogon. Ksiądz Pazelt zwyciężył.

TYM kończę przypominając, że nie cytowałem tekstów średniowiecznych ani legend średniowiecza, lecz najnowsze doniesienia prasy amerykańskiej, uważającej się za najnowocześniejszą w świecie.

**J. ZAKRZEWSKI**

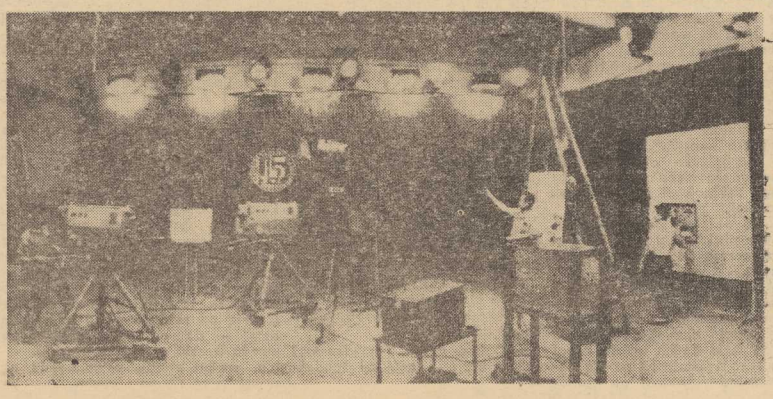

# Mleczarskie obrachunki

## SER i SPRAWA POLSKA

**Z ZIEMNIAKÓW można podobno przyrządzić, aż czterdzieści różnych potraw — tak przynajmniej podawało swego czasu jedno z naszych poczytnych pism kobiecych. Z warzyw można ich przyrządzić kilkaset. A z mleka? Francuzi mają ponoć przeszło trzysta gatunków samego sera, i dlatego — jak twierdził prezydent de Gaulle — tak trudno nimi rządzić. Jeśliby przyjąć ten punkt widzenia, Polacy powinni być narodem niezwykle łatwym do rządzenia, albowiem u nas trudno by się doliczyć nawet stu jego gatunków.**

SKĄDINĄD sytuacja jest o tyle znakomita, że marzenie o Polsce jako kraju mlekiem i miodem płynącym w połowie się już spełniło — mianowicie w części dotyczącej mleka. Rolnicy sprzedali w roku ub. ok. 7,4 mln litrów białego płynu, tzn. tyle, ile sprzedać mieli dopiero w 1975 r. Przeciętny Polonus konsumuje rocznie ok. 270 l mleka i jego przetworów (nie licząc masła) i pod tym względem nie musi się czuć gorszym od obywatela takich „potęg mlecznych" jak Holandia, Szwecja, Dania czy Stany Zjednoczone, a może nawet spoglądać z góry na Włocha, Austriaka czy Belga, którzy pozostają za nim w tyle o jakieś 50—100 litrów rocznie.

Tak więc mamy szanse zostać jednym z najbardziej racjonalnie odżywiających się narodów, jako że specjaliści — żywieniowcy zgodnie twierdzą, iż białko mleczne jest najbardziej pełnowartościowe i najłatwiej przyswajalne. Inna sprawa, że „przeciętny" Polak bynajmniej nie spożywa 270 l mleka rocznie, gdyż gdańszczanin np. spożywa go znacznie więcej niż lublinianin (województwo gdańskie dzierży w kraju palmę pierwszeństwa pod tym względem, zaś województwo lubelskie jest na ostatnim miejscu).

**ZDANIEM specjalistów konsumpcję mleka nie tylko można, lecz należy nadal zwiększać. Zgodnie z przewidywaniami, w 1975 r. osiągnie ona ok. 290, a w 1980 r. — przekroczy 300 l na „statystyczną gębę" (przepraszam, głowę).**

**Nasze mleczarstwo w ciągu ostatnich lat rozwija się rzeczywiście szybko. Tylko w ciągu ostatniego roku skup mleka wzrósł o prawie 700 mln litrów, a liczba dostawców — o ok. 245 tys. Ponadto zawarte umowy wieloletnie na dostawę mleka ze 128 tys. gospodarstw specjalistycznych, co rokuje nadzieje na dalszy szybki wzrost dostaw.**

**Wszelako, jak powszechnie wiadomo, gdy spożycie zwiększa się poza pewną granicę, mleko po prostu się „przejada". Chyba, że się zna kilkaset mniej lub bardziej wymyślnych sposobów jego przyrządzania. Nie przypadkiem jogurt owocowy, twarożek waniliowy czy mleko o smaku malinowym w mgnieniu oka znikają ze sklepów. Są to wciąż jeszcze prawdziwe rarytasy. Bowiem pod względem asortymentowym nasze znakomite mleczarstwo nas nie rozpieszcza.**

**Byłoby oczywiście niesprawiedliwością twierdzić, że nie robi nic. Wystarczy zajrzeć do sklepów branżowych, aby znaleźć tam dość pokaźną paletę produkowanych w mniejszych lub większych ilościach wyrobów mleczarskich, ale takie sklepów jest w całym kraju zaledwie około dwóch setek. Chodzi jednak o to aby i w innych sklepach spożywczych wybór był równie bogaty.**

**Mleczarze tłumaczą się tym, że na przeszkodzie zwiększenia produkcji poszukiwanych asortymentów stoi brak dostatecznej ilości opakowań, takich jak np. kubki do jogurtów owocowych czy rynienki do twarożków homogenizowanych. Wydaje się jednak, że to tylko cześć prawdy. Czym bowiem wytłumaczyć fakt, że znakomity chudy twarożek homogenizowany (pakowany przecież w te same kubki i rynienki co pełnotłusty) pojawił się w sklepach tylko raz, a po tem zniknął bezpowrotnie? Jest jeszcze w kraju wiele spółdzielni mleczarskich, które wciąż nie widzą potrzeby wprowadzania serowarskich „nowinek".**

**Mleczarze obiecują solennie, że w tym roku „poprawią się". Znacznie zwiększa produkcję wyrobów, które już w zeszłym roku zyskały uznanie konsumentów. A więc jogurtów owocowych mleka „smakowego" oraz kilkunastu gatunków twarożków, serów żółtych i pleśniowych. Poza tym zamierzają dostarczyć na rynek cały szereg nowych, atrakcyjnych przetworów: jak jogurty z dodatkami, serek dla niemowląt, rozpuszczalne jak neska mleko w proszku, ser cheddar w proszku oraz desery twarogowe.**

**Z prawdziwą rozkoszą „wrąbię" krem twarogowy zamiast śmietankowego — uwolniona raz na zawsze od koszmarnej myśli o zbędnych kaloriach. Z nie mniejszą przyjemnością zaserwuję rodzinie na śniadanie mleko truskawkowe czy jabłkowe. Obym, jak najprędzej mogła to zrobić. Na razie bowiem muszę wysłuchiwać uszczypliwych uwag dzieci: — Mamo, zrobiłaś gotowane mleko na śniadanie! Jak ty rządzisz?**

NO WŁAŚNIE, i pomyśleć, że są tacy, co śmią twierdzić, iż łatwiej jest rządzić ludźmi, którzy nie znają trzystu gatunków sera...

**Waleria MIKOŁAJCZYK**

## Roger Moore z nową partnerką

ROGER MOORE, drugie, lepsze wcielenie sławnego Jamesa Bonda, przystąpił do ciężkich obowiązków sprostania nieodziennym filmowym trudom związanym z tą rolą. Pierwszy film z nowego cyklu nosi tytuł „Człowiek ze złotym pistoletem". U boku Moora pojawi się na ekranie nie bardzo jeszcze sławna, ale za to bardzo piękna blondynka, Alexandra Bastedo, lat 28.

## NIEBO I PIEKŁO

U WRÓT kościoła w Marsylii wisiało przez pewien czas ogłoszenie: **„Jeśli chcesz zmienić swój styl życia — wstąp!"** Jednocześnie tuż za murem cmentarza kościelnego można było przeczytać ogłoszenie inne: **„Jeśli nie chcesz go zmienić — wstąp do nocnego klubu „Zielona Papuga" na Starej Przystani!"**

*CSRS. Zamek w Zdar nad rzeką Sazava, dawny klasztor cystersów z XIII w., mieści obecnie jedno z najciekawszych muzeów w Czechosłowacji ilustrujące historię książki i drukarstwa. Można tu zobaczyć stare manuskrypty, stare prasy drukarskie, ekslibrisy.*

*Na zdjęciu: biblia z 1570 r. — jeden z najcenniejszych eksponatów muzeum.*

*(CAF-CTK)*

## KSIĄŻKI NADESŁANE

**Wiktor Ostrowski** — „W SKALE I LODZIE" (Czytelnik, cena 29 zł.). Wspomnienia z wyprawy w góry Kaukazu.

**E. R. Braithwaite** — „LOS SZCZĘŚCIA". Przełożyła Ryszarda Grzybowska. (PIW, cena 25 zł). Powieść. Klub Interesującej Książki.

**Samuel Beckett** — „PIERWSZA MIŁOŚĆ". Przełożyła Maria Ziębińa. (Wyd. Literackie, cena 10 zł). Zapis wspomnień włóczęgi i nędzarza.

**Gabriela Zapolska** — „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ". (Wyd. Łódzkie, cena 10 zł). Lektura szkolna. Wyd. XIII.

**Kajsyn Kulijew** — ZRANIONY KAMIEŃ". Wybrał i słowem wstępnym opatrzył Witold Dąbrowski. (PIW, cena 10 zł). Tomik poetycki.

**Eugeniusz Kolanko** — „ZAKONSPIROWANY PEJZAŻ". (Wyd. Literackie, cena 25 zł). Wybór wierszy.

**Stefan Meller** — „WSZYSTKO NA CHWILĘ". (Czytelnik, cena 12 zł). Debiut poetycki.

**Bogdan Justynowicz** — „ROK ŚWIETLNY". (Wyd. Morskie, cena 10 zł). Tomik poetycki.

# OD WYSTAWY DO WYSTAWY

*WIELOŚĆ interesujących i wartościowych artystycznie wystaw sztuki, przygotowanych ostatnio przez BWA, sprawia, że nie jesteśmy w stanie — poza zwięzłą informacją — zapoznać szerzej bywalców i sympatyków sztuki z rodowodem każdego autora ekspozycji zasługującej na uwagę. Ledwie więc zakończyły się dyskusje nad kształtem nowatorskich propozycji rzeźbiarskich Adama Myjaka, czy jego warszawskiego kolegi — malarza Bronisława Kierzkowskiego, który nie pozwala widzom na statyczny odbiór wytworów swej kinetycznej wyobraźni, ledwie w Klubie „13 Muz" w cyklu laureatów FPMW rozgrzaliśmy rzekomy „parasurrealizm" Jerzego Zabłockiego z Gdańska, dotarliśmy do źródeł fascynacji pejzażowych Rajmunda Ziemskiego, a już...*

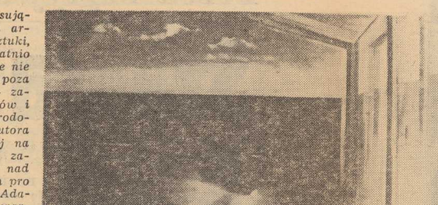

*RYSZARD KIEŁTYKA (Szczecin) „Odpoczynek" — olej.*
*Reprod. Zb. Jodkowski*

# Malarstwo i słowo

*...już znajdujemy się ponownie w Galerii Sztuki BWA w Zamku Książąt Pomorskich na prezentacji obrazów, powstałych podczas wrześniowego I Międzynarodowego Bałtyckiego Pleneru Malarzy w Świnoujściu. Oglądamy tam zestaw płócien autorów z Danii, Francji, Węgier i Polski. Jest tu cała gama barw i odcieni, form i znaczeń, wynikłych z morskich inspiracji, jest tu tyle ciekawych indywidualności twórczych, co nazwisk wystawiających.*

*PRZY niedzieli odbywa się tu spotkanie z przedstawicielami załóg wielkich zakładów przemysłowych (Stocznia im. A. Warskiego, PPDUR „Gryf"). Żywe słowo o sztuce mgr J. Najdowej, kustosza Muzeum Narodowego oraz komisarza pleneru Z. Szumana przyciąga sporo młodych ludzi, którzy — jak wynikło z rozmów — trafili tu przypadkowo, zwiedzając Zamek, i już zostali. Wydaje mi się, że prelegentka trafiła w sedno, zagajając na temat aktualnego rozdźwięku pomiędzy społeczeństwem zrosłym z nawykami obcowania z tradycyjną sztuką muzealną, zwłaszcza XIX-wieczną, a współczesną twórczością złożoną w swej treściowo-formalnej wymowie, a więc niełatwą w odbiorze. Dobrze się też stało, że padło nazwisko-symbol: Matejko. Symbol patriotyzmu i budzenia sumienia narodowego w okresie braku własnej państwowości naszej ojczyzny; dobrze, że do świadomości zebranych doszło, jak długą drogę przeszli artyści od Matejkowskiego moralitetu do plamy barwnej — syntetycznego symbolu współczesności w malarstwie, które, jak każda dziedzina twórczości, jest wypadkową poszukiwań formalnych i żywej współczesności. domagającej się ze swymi nowymi treściami i nowszych form wyrazu artystycznego. Wydaje mi się, że ten podstawowy stopień wtajemniczenia w jakiś sposób zwiększał grono ludzi dojrzałych wiekiem, którzy, chodząc od obrazu do obrazu wyłaniając uwagi starali się ZROZUMIEĆ intencje artysty, zamiast odrzucać a priori jego dzieła ze słowami: „...moje dziecko by to lepiej...". Dla niektórych być może była to pierwsza lekcja historii sztuki, dająca do myślenia...*

*Bardzo dobrze się złożyło, że ta dyskusja toczyła się przed obrazami twórców z różnych krajów. Znani nam już od paru lat Duńczycy — Marie Vandmose i Knud Vendmose Larsen pozostali w kręgu swego klimatu pejzażowego, Francuz Igor Delmas — w kategorach indywidualnego nabierania wrażenia płaskich barwnych form, rządzonych swoistą harmonią. Węgier Gyula Pal pokazał „kawałek" swej rodzimej architektury, zaś kompozycje Irmeli Kukkanuro rodem z Finlandii można najbardziej budzą skojarzenia z polskim wybrzeżem. Oto jak nieprostymi drogami chodzą współczesne inspiracje... Szczecinianie równie różnorodni: zadziwił siwymi romantycznymi widzami Ryszard Kiełtyka, zwartością formy Oleg Bałakirew dotychczas zadziwiał opisowy, trafia w klimat naszej wyobraźni mgielki, przy ogromnej oszczędności środków malarskich Joanna Spychalska. Grażyny Harmaciańskiej umiłowanie pięknych zakątków natury znalazło wyraz w półtonach o szlachetnej materii realistycznego obrazowania. Ziemowit Szuman prócz swego świata podmorskiego pokazał coś nowego — urokliwe widmy w całej swej kruchości pła skoniego istnienia. Duże kontrowersje zwiedzających wywołały dekoratywne „Mecze" i „Przygoda nad morzem" malarza z Krakowa Władysława Kaweckiego, choć przecież dekoratywność dzieła sztuki, tak kiedyś negowana, dziś już nie powinna budzić zastrzeżeń.*

*NA KONIEC radzimy zajrzeć do salonu WAG-u przy pl. Hołdu Pruskiego, gdzie swe kompozycje od ostatniej soboty wystawia malarka jugosłowiańska Milena Niceva, która nawet z repasacji pończoch potrafi zrobić sprawę artystyczną — radosną, świeżą w pomyśle warsztatowym, jak i jej inne utwory — martwe natury, wnętrza, pociągające czarem intymności.*

*Urszula POMORSKA*

*FRAGMENT zakupionego przez Muzeum Narodowe w Szczecinie obrazu Heininga Moellera (Dania) „Temat I".*
*Reprod. Zb. Jodkowski*

# Dojrzałość młodych czyli Doker z cenzusem

**KIEROWNICZKA sekcji szkolenia zawodowego Ludwika Pietrzykowska nazywa ów pęd do wiedzy „dojrzałością młodych". I zaraz wyszukuje na długiej liście nazwiska tych, którzy przyszli do portu po szkole zawodowej, pracując ukończyli technikum, a teraz studiują na Politechnice Szczecińskiej lub innych uczelniach naszego miasta.**

MAREK SZCZEŚNIEWSKI jest słuchaczem IV roku Wydziału Elektrycznego PS, zaś Ryszard Piasecki i Wojciech Kaźmierczak są od niego starsi o rok stażem studenckim. Wszyscy trzej pracują w porcie na stanowiskach monterów, a więc są pracownikami fizycznymi. Czeka się tutaj z niecierpliwością na ich dyplomy. Cóż, inżynierów w „największym na Bałtyku" jest doprawdy bardzo niewielu, ogromnie trudno pozyskać ludzi z wyższym wykształceniem technicznym.

Obecny kierownik jednego z oddziałów portowych Władysław Wiodarczyk w roku ubiegłym ukończył jako pierwszy Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny PS. Józef Jędrzejczyk i Tadeusz Bednarz zaczynali przed laty robotę w porcie na stanowiskach pracowników fizycznych, dziś już jako absolwenci uczelni wyższych kierują zespołami ludzi.

Lista doberów, którzy zrozumieli, że wykształcenie zasadnicze zawodowe — to minimum ludzkich możliwości i ambicji, jest bardzo długa. I chyba rzeczywiście na tym polega istota owej „dojrzałości młodych", bowiem ucza się przede wszystkim dokerzy, którzy nie ukończyli 30 lat życia.

**ZARZĄD PORTU SZCZECIN zatrudnia blisko 7,5 tys. ludzi, w tym 6.4 tys. pracowników fizycznych. Obecnie w technikach zawodowych i liceach ogólnokształcących uczy się ponad 250 osób, głównie robotników, zaś na uczelniach wyższych — 52 osoby. Mimo, że coraz więcej portowców podwyższa zawodowe swoje kwalifikacje zawodowe, sytuacja kadrowa w ZPS jest nadal trudna. Dziesiąta część załogi nie ukończyła szkoły podstawowej, zaś ponad 4-tysięczna rzesza ludzi legitymuje się wykształceniem podstawowym. Trzeba tu jednak przyznać, że grupa ludzi, która nie ukończyła „podstawówki", to dokerzy najstarsi wiekiem, których już trudno skłonić do nauki.**

**Szef działu kadr Tadeusz Golczyński przyznaje, że wprawdzie co roku do przedsiębiorstwa przychodzą absolwenci przyzkładowej szkoły dokerów, ale liczba wykwalifikowanych robotników jest wciąż niedostateczna. Praktycznie dopiero w roku ubiegłym udało się pozyskać niemal 100 procent młodych ludzi, którzy ukończyli tę szkołę. W latach ubiegłych wykwalifikowani operatorzy sprzętu zmechanizowanego czy moniterzy znajdowali zatrudnienie w innych przedsiębiorstwach, np. stoczniach, budownictwie itp. Ów zarzuty wykwalifikowanych sił pozwolił załagodzić na razie niedobór kadr w Bazie Taboru Pływającego, na Basenie Górniczym oraz w Rejonie Przeładunków Drobnicy. Absolwenci przyzkładowej szkoły dokerów są cennym nabytkiem dla portu. Mają nie tylko wiedzę teoretyczną, ale co ważniejsze, są „otrzaskani" z pracą na nabrzeżach przeładunkowych. Każdy nowy pracownik fizyczny, który przychodzi do ZPS z zewnątrz, musi co najmniej przez trzy lata nabierać kwalifikacji zawodowych, ukończyć kursy na łukowego, hakowego, windziarza, operatora sprzętu itp. Zresztą od kilku lat robi się wszystko, by doker szczeciński był pracownikiem uniwersalnym, mógł podjąć robotę na wszystkich nabrzeżach, niezależnie od ich specyfiki przeładunkowej. Stąd na sprawy szkoleniowe kładzie się w tym przedsiębiorstwie ogromny nacisk. Na przykład w roku ub. zorganizowano łącznie 166 kursów, na których przeszkolono ponad 3 tys. portowców. Z przytoczonych tu liczb wynika, że przedsiębiorstwo samo musi sobie przyzdowywać kadrę wyspecjalizowanych robotników. W naszym kraju nie ma właściwie placówki — poza szkołą przy zakładowa — która „produkowała by" kadry na potrzeby portów morskich. Stąd w ZPS pracują ludzie różnych specjalności, są absolwenci techników tekstylno-odzieżowych, spożywczych itp. Dopiero po latach praktyki dobywają „ostrogi" dokerów. Wprawdzie zakłada się budowę szkoły zawodowej, która zaspokajałaby potrzeby portu i innych przedsiębiorstw gospodarki morskiej: stoczni remontowych, PRCiP, ale powstanie ona dopiero w następnej pięciolatce.**

OMAWIAJĄC problemy kadrowe w „największym nad Bałtykiem" nie sposób pominąć sytuacji w tzw. średnim zarządzaniu. Utarło się powszechne przekonanie, że dokerzy nie chcą awansować na brygadzistów, majstrów itp. Wiąże się to, niestety, z nie najlepszym jeszcze systemem płac w ZPS. W wielu wypadkach brygadzista zarabia znacznie mniej niż członkowie zespołu ludzi, którym kieruje. Niskie stawki płacowe uzyskują także magazynierzy, pracujący niejednokrotnie w najtrudniejszych warunkach, odpowiadający materialnie za majątek ogromnej wartości. W roku ubiegłym przyjęto na te stanowiska 40 absolwentów szkół zawodowych, przede wszystkim dziewcząt. Tak więc udało się częściowo zlikwidować niedobór kadr w tej grupie zawodowej. Ale przecież w porcie są doświadczeni specjaliści, którzy mogliby awansować czy sprawować funkcje magazynierów. Jak już wia domo, morskie kry przełamkowe zostały objęte planowaną podwyżką płac. Kierownictwo ZPS wiąże z nią ogromne nadzieje. Chodzi przede wszystkim o to, by najlepszym dokerom „opłaciło się" awansowanie na kierownicze stanowiska, sprawowanie odpowiedzialnych funkcji.

W ZASADZIE ZPS robi wszystko, by zapewnić sobie „na teraz" wyszkoloną kadrę. Ale i z tym są kłopoty, bowiem brakuje wykładowców, pomieszczeń, pomocy audio-wizualnych. Wiele szkoleń prowadzi się także podczas normalnego dnia pracy, co komplikuje i zakłóca tok przeładunków, chociaż wybiera się okresy o mniejszym nasileniu pracy.

**A. WIĘCKOWSKA-MACHAY**

# Raport z podmiejskich pociągów — Konduktor samotny jak palec

*(Dokończenie ze str. 1)*

Na Niebuszewie do wagonów włoczyła się spora gromadka młodzieży. Dziewczęta szybko zamykają się w przedziałach, zaczynają swoje szeptanki o ciuchach, kłopotach szkolnych i sercowych. Chłopcy najpierw rozkołysanym krokiem przemierzają wagony, zerkają przez drzwi. To już niejako rytuał. Dokładna lustracja współpasażerów, poszukiwania znajomych, wybór obiektu do „podrywu". Potem szybka decyzja i...

Wysoki chłopak z blond puklami rozparł się wygodnie naprzeciw niebrzydkiej dziewczyny.

— Ty, jak się nazywasz? Nie nudzisz się sama? — zapytał.

Dziewczyna nie zareagowała. Cały czas patrzyła przez okno.

— Zapalisz? — wyciągnął pomiętą paczkę „sportów".

— Niech p a n uważa. To jest przedział dla niepalących — w ką cikach ust pojawił się uśmieszek satysfakcji.

— No weź, nie pękaj! — obruszył się młodzieniec.

Dziewczyna wstała i wyszła na korytarz.

— Nie ma dnia, żeby ktoś nie zaczepiał. W ostatnią sobotę wracałam wieczorem do domu, tym o dwudziestej drugiej. Przyczepiło się do mnie dwóch takich. Pijani byli. Nikt z pasażerów mi nie pomógł. Każdy patrzył na czubek nosa. Musiałam wysiąść dwa przystanki wcześniej. Jak ja się nazywam? Po co to panu. Niech pan napisze Janina S. Bo inaczej znajomi będą się śmiali — dziewczyna kończyła już przy drzwiach. Pociąg dojeżdżał do Skolwina.

KIEROWNIK POCIĄGU JAN SUSKI:

— Popołudnia zawsze są spokojne. Czasem któryś z tych „gigantów" zaczepi jakąś dziewuszrkę. O, wieczorem zwłaszcza w sobotę lub po wypłacie. Zmrok, ludzie jadą podpici. Chociaż muszę powiedzieć, że na linii trzebieskiej znacznie się uspokoiło. Ale jeszcze 4–5 lat temu, to była prawdziwa „bonanza".

Na przystanku w Mścięcinie do wagonu wsiadło dwóch młodzieńców. Szli w kierunku jazdy i zobaczyli konduktora. Cofnęli się. Bilety? Proszę bardzo. Pierwszy wyciągnął miesięczny, drugi sięgnął po portmonetkę.

— Dlaczego nie zgłosiłeś, że nie masz biletu? — spytał konduktor.

— E, ja tylko do Polic. Proszę — podał monetę.

I zaraz dodał, widząc bloczek biletów blankietowych:

— Niech pan nie wypisuje. Po co mi to?

— Dobra, dobra. Porządku was trzeba uczyć — mruknął konduktor.

Grzeczni są chłopcy. Uśmiechają się niepewnie. Wysoka i masywna sylwetka pracownika PKP robi wrażenie. Ale gdyby zamiast niego była młoda konduktorka? Nie mają pewnie poważania wśród nastoletnich podróżników...

KIEROWNIK POCIĄGU JAN SUSKI:

— Przed dwoma, a może trzema laty byłem świadkiem w sądzie. Typowe chuligaństwo. Konduktor złapał dwóch chłopysiów bez biletu. To było nc trasie Goleniów – Maszewo. Rąbneli go w twarz, aż mu czapka spadła. Kiedy podbiegłem — wyskoczyli w biegu. Po lecieli na przejazd i tam rzucali kamieniami w pociąg. Wybili 6 szyb. I co? Sąd skazał ich na przeprocowanie 22 godzin miesięcznie na rzecz PKP przez pół roku.

* * *

O GODZINIE 16.30 na peronie Dworca Głównego czeka około 100 osób. Za kwadrans odjedzie stąd osobowy do Kołobrzegu przez Goleniów. Pociąg już podstawiono. Ludzie wsiadają niespiesznie, miejsc siedzących starczy dla wszystkich. W ostatniej chwili, dosłownie na sekundy przed odjazdem — do ostatniego wagonu wpada wesoła gromadka uczniów. Idą wzdłuż składu, ostentacyjnie przypatrując się pasażerkom.

— Same stare klempy — konkluduje pogardliwie jeden z chłopców.

— Twoja matka też nie ma nastu lat — odgryza się któraś z kobiet.

Młodzieńcy uśmiechnęli się głupawo. Wyciągnęli papierosy. Tylko one mogły uratować ich dorosłość w opinii podróżnych. W wagonie atmosfera robi się senna. Aż do Dąbia pociąg wlecze się dostojnie jak karawan.

KONDUKTOR REWIZYJNY TADEUSZ WIERZCHOWSKI:

— Bardzo rzadko ogół pasażerów reaguje na jakieś incydenty. A już nigdy, jeśli mają one chuligański charakter. Konduktor w pociągu jest samotny jak palec. Znikąd pomocy, a sam nie poradzi rozwydrzonej grupie młodzieży. Ale wystarczy złapać kogoś bez biletu, a wszyscy solidarnie stają po stronie „gapowicza". Słyszę „Panie, daj pan mu spokój. Kolej nie zbankrutuje. Może człowiek nie ma pieniędzy, a do domu musi dojechać". Dziwna i niepokojąca jest taka solidarność...

W Dąbiu dosiada czterech długowłosych, rozchełstanych młodzieńców. Rozgościli się u wejścia do toalety. Są hałaśliwi, pewni siebie i swojej siły.

— Co zebrało się... — któryś z nich próbuje zaczepić dziewczynę wchodzącą do toalety.

— Cały przedział kima. Nudno tu — zagadał najstarszy.

— „Pany", idzie łapanko — zauważyli zbliżającą się konduktorkę.

— Nie kończcz się, jak grzecznie wykupiłeś bilet.

Młodzi ludzie potulnie okazują swoje kartoniki.

— O ton ciszej panowie — mówi konduktorka na odchodnym.

P a n o w i e wybuchają śmiechem...

KONDUKTOR TADEUSZ WIERZCHOWSKI:

— Moją najgorszą trasą jest linia Goleniów — Maszewo. Tam kiedyś wyłapałem 12 pasażerów bez biletu. Niestety, nie udało mi się wyegzekwować kar. Na zakręcie pociąg jedzie bardzo wolno, powyskakiwali wszyscy. W ostatniego Sylwestra dla rozrywki chuligani pobili w tym pociągu kierownika. Sprawców do tej pory nie znaleziono. Albo na trasie Stargard — Pyrzyce ktoś z przedziału 1 klasy wyrzucił przez okno... cały rząd siedzeń.

Opustoszały na kilkanaście minut peron trzeci. Przed chwilą odjechał pociąg osobowy do Stargardu. Znowu te same, podróżnym znane od lat obrazki. Ktoś kogoś zaczepił, pokłócił się z kumplem nie szczędząc mu „łaciny". Starsi patrzą na młodzież pogardliwie, usiłując... wzrokiem stłumić chuligańskie wybryki.

Tym pociągiem wraca do domu w Stargardzie pracownica cukrow ni Jolanta Sachar.

— Dwa razy dziennie czeka mnie „przyjemność" podróżowania pociągiem. Prawdziwą gehenną są soboty. Wtedy naprawdę zaczyna się urzędowanie chuliganów. A tak w zwykły dzień? Ot, młodzi trochę szumią. Pewnie, że to denerwuje.

INSPEKTOR KOMENDY OKRĘGOWEJ SOK W SZCZECINIE JÓZEF FLUGOWSKI:

— Dla nas wypadek w Wyszkowie i ten na Rzeszowszczyźnie nie był jakimś specjalnym sygnałem. już wcześniej wzięliśmy się za chuliganstwo na podmiejskich trasach. W pociągach jeżdżą specjalne patrole SOK, milicji i ORMO. No i nastąpiła pewna poprawa, szczególnie na linii trzebieskiej. A jeszcze dwa lata temu, to był strach tamtędy jechać.

— Zresztą cyfry mówią same za siebie. W roku 1972 zanotowaliśmy 32 poważniejsze wypadki jak pobicie pracowników PKP, obrzucenie pociągu kamieniami, dewastowanie wagonów czy niszczenie urządzeń sygnalizacyjnych. W rok później takich wypadków było tylko 9. Natomiast w styczniu i lutym br. nic takiego nie zaszło. A dla porównania — w ubiegłym roku w Warszawie i okręgu podmiejskim było prawie 200 awantur.

PRZERAŻAJĄCE wprost jest zobojętnienie przeciętnego pasażera na to, co dzieje się w sąsiednim przedziale czy na korytarzu. Niepokojące jest osamotnienie konduktora w obliczu garstki rozrabiaków, który znikąd nie może spodziewać się pomocy. Ale gdy wydarzy się tragedia, jak np. w Wyszkowie, przez kraj niby grzmot toczy się oburzenie i gniew żądania surowych sankcji, znalezienia skutecznego sposobu na chuligaństwo i bandytyzm.

Oczywiście najlepszym ale skrajnym i nierealnym rozwiązaniem byłoby obecność uzbrojonego SOK-isty w każdym wagonie. Przy pomina to trochę propocycję ogrodzenia płotkami całej ruchliwej ulicy, ponieważ piesi przechodzą w miejscach niedozwolonych.

Jesteśmy pewni, że wyższe niż dotychczas kary stosowane wobec kolejowych chuliganów, a także wzmożone działania patroli porządkowych — będą straszakiem dla rozrabiaków. To jednak nie wystarczy. Tylko zdecydowana postawa wszystkich podróżnych, silna presja i solidarność „wagonowej" społeczności może skutecznie i definitywnie ukrócić nieszkodliwe na razie lecz jakże potencjalnie niebezpieczne wybryki.

**J. JASIEWICZ**
**J. ŁAWRYNOWICZ**
**B. SOCHACKA**

RAYMOND CHANDLER

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

**11**

*— Zginęła pewna moneta — ciągnęła dalej. — Niezwykle rzadka moneta, zwana dublonem Branshera. Była chlubą kolekcji mego męża. Mnie na takich rzeczach nie zależy, ale jemu zależało bardzo. Trzymam tę kolekcję nietkniętą od jego śmierci przed czterema laty. Jest na górze, w ogniood-pornym pokoju, w ogniotrwałych kasetkach. Ubezpieczona, ale nie meldowałam jeszcze o kradzieży. Chcę w miarę możności tego uniknąć. Jestem całkowicie pewna, że to Linda zabrała monetę. Szacuje się ją podobno na ponad dziesięć tysięcy dolarów. Jest to okaz menniczy.*

*— Ale strasznie trudny do upłynnienia — zauważyłem.*

*— Możliwe. Nic o tym nie wiem. Dopiero wczoraj zauważyłam jego brak. Do dziś bym nie zauważyła, bo nawet nie zbliżam się do tej kolekcji, gdyby nie telefon z Los Angeles od pewnego pana nazwiskiem Morningstar, który powiedział, że jest antykwariuszem i zapytał, czy Brasher Murdocka, jak się wyraził, jest na sprzedaż. Telefon odebrał mój syn. Powiedział, że o ile mu wiadomo dublon nie jest na sprzedaż, ale jeżeli pan Morningstar zadzwoni później, będzie się mógł prawdopodobnie porozumieć bezpośrednio ze mną. Pora była nieodpowiednia, bo właśnie odpoczywałam. Antykwariusz powiedział więc, że zadzwoni później. Syn powiadomił o tej rozmowie pannę Davis, która mi ją zreferowała. Kazałam jej zadzwonić do tego człowieka. Sprawa mnie trochę zaciekawiła.*

*Łyknęła trochę porto, strzepnęła parę razy chusteczką i chrząknęła.*

*— Czemu panią zaciekawiła? — spytałem ot, tak sobie, żeby coś powiedzieć.*

**12**

*— Bo jeśli ten człowiek jest antykwariuszem z prawdziwego zdarzenia, to musi wiedzieć, że moneta nie może być na sprzedaż. Mój mąż, Jasper Murdock, zastrzegł w testamencie, że żadna część jego zbioru nie może być sprzedana, wypożyczona lub zahipotekowana za mego życia. Ani nawet wyniesiona z tego domu, chyba w wypadku zniszczenia domu w stopniu powodującym konieczność jej przeniesienia, a i to tylko w obecności powierników. Mój mąż — uśmiechnęła się ponuro — odnosił wrażenie, że powinnym była bardziej interesować się tymi blaszkami za jego życia.*

*Na zewnątrz była wspaniała pogoda, świeciło słońce, kwitły kwiaty, śpiewały ptaki. Ulicą przemykały samochody z odległym beztroskim pomrukiem silników. A w mrocznym pomieszczeniu, w którym siedziała ta kobieta o surowej twarzy i pachniało winem, wszystko się wydawało troszkę nierealne. Bujałem nogą założoną kolano na kolano i czekałem.*

*— Porozmawiałam z panem Morningstarem. Ma na imię Elisha a jego biura mieszczą się w gmachu Belfonta na Ulicy Dziewiątej w śródmieściu Los Angeles. Powiadomiłam go, że kolekcja Murdocka nie jest, nie była i o ile chodzi o mnie, nigdy nie będzie na sprzedaż, i dziwi mnie, że on o tym nie wie. Wówczas pan Morningstar zaczął kluczyć i kręcić i wreszcie zapytał, czy mógłby obejrzeć monetę. Zaprzeczyłam temu stanowczo. Podziękował dość sucho i odłożył słuchawkę. Z brzmienia głosu wyczułam, że to starszy człowiek. Udałam się na górę, żeby samej obejrzeć monetę, czego nie robiłam chyba od roku. Nie znalazłam jej w zamykanej na klucz ogniotrwałej kasecie.*

**13**

*Nie odzywałem się. Napełniła sobie ponownie kieliszek i zaczęła bębnić grubymi paluchami o poręcz szezlonga.*

*— Zgaduje pan zapewne, co sobie wówczas pomyślałam.*

*— O ile chodzi o pana Morningstara, chyba tak — powiedziałem. — Ktoś zaproponował mu kupno monety, a on domyślił się jej pochodzenia. Musi to być ogromnie rzadka moneta.*

*— Uchodzi za okaz menniczy i jest istotnie bardzo rzadka. Tak, ja też tak sobie właśnie pomyślałam.*

*— W jaki sposób mogła zostać ukradziona? — zapytałem.*

*— Przez kogokolwiek z domowników, bardzo łatwo. Klucze są w mojej torebce, którą kładę raz tu, raz gdzie indziej. Nietrudno było dobrać się do nich, otworzyć kasetkę i włożyć klucze z powrotem na miejsce. Trudno dla kogoś z zewnątrz, ale nie dla domowników.*

*— Rozumiem. A jak pani ustaliła, że monetę wzięła pani synowa?*

*— Ja tego nie... to znaczy nie mam niezbitych dowodów. Ale jestem całkowicie pewna, że to zrobiła ona. Mam trzy służące, które są tu od wielu, wielu lat... na długo przedtem, nim wyszłam za mąż za pana Murdocka, co miało miejsce zaledwie przed siedmiu laty. Ogrodnik nigdy nie wchodził do domu. Szofera nie mam, bo wozi mnie syn albo sekretarka. Syn nie wziął monety, bo po pierwsze nie jest taki głupi, aby okradać matkę, a po drugie, mógłby z łatwością przeszkodzić mi w porozumieniu się z tym antykwariuszem, Morningstarem. Panna Davis... nie, to śmieszne.*

**(cdn)**

## Juniorzy z... brodami

# Talenty czekają na trenerów

**PRAWDA to znana i od wielu lat powtarzana przy różnych okazjach: właściwa droga do sukcesów prowadzi poprzez szkolenie własnego narybku. Zresztą za słowami poszły czyny. W Polsce obowiązywał przecież, i nadal obowiązuje, cykl szkolenia podporządkowany spartakiadom i igrzyskom młodzieżowym, które uznano także za najważniejsze w kraju. Trzeba powiedzieć, że w tej dziedzinie szczecinianie legitymują się znacznymi osiągnięciami. Początkowo wlekliśmy się w ogonie, później należeliśmy do czołówki województw.**

Z TEGO stwierdzenia łatwo wysnuć wnioski: **w sporcie szczecińskim postawiono na młodzież, sport szczeciński ma dobre zaplecze. Praktyka wykazuje, że tak nie jest. W'ąnie praca z młodzieżą jest najsłabszą dziedziną naszej działalności.** Skąd więc wyniki w imprezach igrzyskowych i spartakiadowych? Po prostu przez pewien okres szkolono tylko pod kątem przydatności do startu w tych zawodach. Igrzyska i spartakiady stały się celem, a nie środkiem. Efekty tak pojętej działalności są dziś widoczne. Większość bowiem tzw. spartakiadowiczów, bardzo przydatnych w reprezentacji młodzieżowej (zdobywali punkty), nie odgrywa żadnej roli w grupie seniorów. Ponadto nie zawsze nawet najczystszej wody talenty, po zakończeniu spartakiad, znajdowały właściwą opiekę — nie były już potrzebne.

TRZEBA powiedzieć, że nasi trenerzy niechętnie sięgają do własnych rezerw. Choć kiedyś bywało inaczej. To przecież zespoły szczecińskie składające się z młodziutkich zawodniczek i zawodników „własnego chowu" zdobywały awanse do ekstraklasy w piłce ręcznej i koszykówce. Dziś w tej samej koszykówce młodzieży nie widzi się. Owszem, do pierwszego zespołu wstawia się młodych zawodników, którzy jednak najczęściej siedzą na ławce dla rezerwowych. Przyzwyczailiśmy się np. do oglądania na ławce rezerwowych Władysława Kosia. Zawodnik ten ma już 19 lat i jest kapitanem reprezentacji Polski juniorów. Tam przepowiada mu się przyszłość. Prędzej chyba zdobędzie on jednak miejsce w kadrze narodowej niż w I drużynie Pogoni — choć w zespole tym byłby bardzo przydatny.

Doczekała się już własnego zaplecza I-ligowa drużyna piłkarek ręcznych Pogoni. Ciekawi jesteśmy, czy przed dziewczętami z zespołu Tadeusza Nowaka „zapali się zielone światło", czy starym zwyczajem będą musiały uzupełniać szeregi... rezerwowych.

NA BRAK utalentowanych młodych piłkarzy narzekają wszystkie nasze czołowe kluby. Tymczasem sędziowie prowadzą cy spotkania klas wojewódzkich twierdzą, że w Szczecińskiem aż rojno od talentów. Niestety, nie ma kto się nimi zająć. Toteż po kilku latach „normalnego" treningu w zespołach klasy A czy B młodzi piłkarze podzielają losy swych starszych kolegów — stają się przeciętnymi. W tym miejscu musimy stwierdzić, że nastąpiły poważne zmiany w rozumowaniu. Otóż po ukazaniu się artykułu, w którym proponowaliśmy zorganizowanie szkoły dla młodych talentów piłkarskich („Kurier Szczeciński" z 10 lutego bm.) otrzymaliśmy wiele telefonów. Dzwonili różni ludzie: kibice, działacze, trenerzy, zawodnicy. Wszyscy nas popierali. Pytano jednocześnie: **kto się podejmie tego zadania? Pytanie zasadnicze — do dzisiaj nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Widocznie nie nastąpiły jeszcze zmiany w działaniu.**

**BOX**

## W przyszłym tygodniu poznamy finalistów pucharu „Kuriera"

**PIŁKARSKA batalia o puchar „Kuriera" powoli zbliża się do końca. Już tylko 4 zespoły mogą snuć plany o zdobyciu trofeum naszej redakcji.**

**Wśród półfinalistów Turnieju Otwarcia Sezonu — Stal Stocznia, Błękitni Stargard, Dąb Dębno i Czarni, którzy zwycięsko przeszli przez sito sześciu eliminacji, nie ma żadnego zespołu spoza klasy okręgowej. Przedstawiciele tej grupy rozgrywkowej wprawdzie „zdziesiątkowani", ale obronną ręką wyszli z tej próby sił.**

**Dodajmy jeszcze, że z „czwórki" najlepszych tylko drużynie Czarnych udało się zdobyć puchar „Kuriera". Spółdzielcy mają więc szansę, jako pierwszy zespół, po raz drugi zdobyć nagrodę Turnieju Otwarcia Sezonu.**

**Półfinałowe mecze rozegrane zostaną w przyszłą środę, a zmierzą się w nich: Dąb Dębno ze Stalą Stocznia i Czarni z Błękitnymi Stargard.**

**(d)**

**Szczecinianie walczą**

**● puchar PZP**

## Pływacy na drugim miejscu w Bydgoszczy

**W NIEDZIELĘ odbywały się zawody pływackie o puchar PZP. Startowały reprezentacje okręgów. Szczecinianie uczestniczyli w zawodach w Bydgoszczy, gdzie zajęli drugie miejsce, za zespołem gospodarzy. Nasi reprezentanci odnieśli cztery zwycięstwa. Wyścigi wygrali: D. Petrusewicz — 200 m st. grzb. — 2:37,8, K. Michaliszyn — 200 m st. mot. — 2:21,8 i C. Ambroziak — 100 m st. klas. — 1:13,6 oraz sztafeta żeńska 4 × 100 m st. zm. — 4:57,2. Ponadto M. Czernia z wynikiem 1:06 zajęła drugie miejsce w wyścigu 100 m st. dow. Drugie lokaty wywalczyli także: I. Wejksza — 100 m st. mot. — 1:13, R. Niewolewska — 200 m st. zm. — 2:43,0 oraz W. Chmielewski — 100 m st. dow. — 0:57,6.**

**Druga runda rozgrywek odbędzie się na pływalniach otwartych w dniu 18 sierpnia.**

## Z notatnika sportowca

**KS BUDOWLANI organizuje kurs sędziów lekkiej atletyki. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie klubu, na stadionie przy al. Wojska Polskiego 198 (za FMS „Polmo"), tel. 758-68.**

**BUDOWLANI ogłaszają również nabór dziewcząt do sekcji la. Na zajęcia, odbywające się w każdą niedzielę o godz. 10 na stadionie przy al. Wojska Polskiego 198, zaprasza się dziewczęta od lat 13 do 17.**

**OGNISKO TKKF „Pogodno" organizuje turnieje piłki nożnej, siatkówki i kometki. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 727-46.**

**W roku ubiegłym w turnieju piłkarskim startowały 33 zespoły. Główną nagrodę zdobyła „jedenastka" z Ogniska TKKF, działającego przy PTHW.**

**1 MARCA o godz. 17 w Ośrodku Propagandy Partyjnej na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Szczecińskiej odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Jacht Klubu AZS.**

**KKS „PIONIER" ogłasza nabór chłopców urodzonych w latach 1957—58 do sekcji podnoszenia ciężarów. Chętni mogą zgłaszać się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki o godz. 17 w Domu Kultury „Kolejarz" przy ul. Partyzantów.**

## DZIĘKUJEMY...

...za pozdrowienia przesłane Czytelnikom i redakcji „Kuriera":

— Edmundowi Smułczyńskiemu przebywającemu w Kowarach,

— piłkarkom ręcznym Pogoni star tującym w turnieju juniorek w Halle,

— Wojciechowi Matusiakowi i Bernardowi Kręczyńskiemu ze zgrupowania w Bułgarii,

— piłkarzom ręcznym Pogoni z obozu w Karkonoszach,

— piłkarzom Floty Świnoujście trenującym w Jaszowcu.

## Łyżwiarze figurowi chcą pokazać się szczecińskiej publiczności

ZAWODY łyżwiarskie należały w naszym mieście do rzadkości. Z tym większym zadowoleniem należy powitać inicjatywę działaczy Ogniska TKKF Gimnastyczne i klubu Sparta, którzy zamierzają przełamać tę niechlubną tradycję.

Otóż w dniach 2—3 marca na „Lodogryfie" odbędzie się ogólnopolska impreza o „ZŁOTY GRYF". Start swój zapowiedzieli już zawodnicy klasy III z Bydgoszczy, Torunia, Gdańska i Poznania. W przyszłym roku zawody te mają wejść do kalendarza imprez krajowych, a w perspektywie, wraz ze wzrostem poziomu sportowego zawodników szczecińskich, obejmować one będą również rywalizację w klasie II i I. (d)

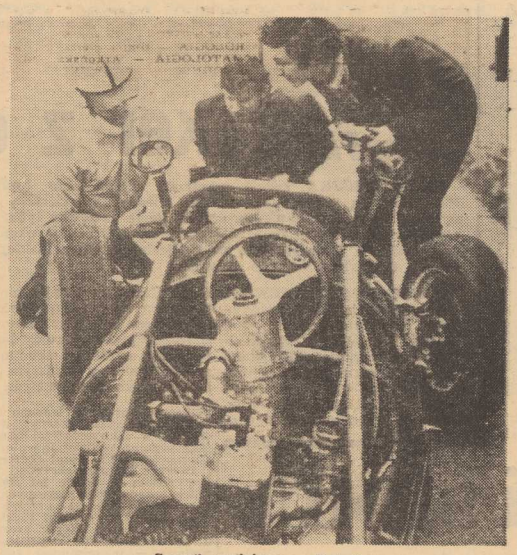

*„Serce" wyścigowe „Raka".*

# Staruszek „Rak" będzie się jeszcze ścigać

**NIE WSZYSCY sympatycy sportu wiedzą, że w Szczecinie mieszka autentyczny samochodowy kierowca wyścigowy. Absolwent Technikum Samochodowego, Józef Gutmacher, obserwując uliczne wyścigi, postanowił sam zasiąść za kierownicą wyczynowego „Raka".**

**Droga do tego nie była łatwa. „Ostrogi" kierowcy musiał zdobyć startując w popularnych rajdach Automobilklubu i „Szkółce Zasady". Dopiero w 1968 roku podczas drugiej imprezy w Szczecinie udało mu się nawiązać kontakt ze Stanisławem Koleckim ze śląskiego AP, który „załatwił" mu wyczynowy sprzęt. Po prostu Automobilklub Śląski przekazał młodemu kierowcy wyeksploatowanego „Raka". Od tego momentu zaczęły się prawdziwe kłopoty. Samochody wyścigowe „Rak", których produkcja dawno już została zaniechana, tak na dobrą sprawę nadają się już tylko do muzeum. A przecież na nich to właśnie zawodnicy muszą rozwijać dużą szybkość. Nie trzeba chyba dodawać, że młody adept kierownicy gros swego czasu wolnego spędza w garażu, by wykurować swego „rumaka".**

**W tym roku los jednak uśmiechnął się do upartego automobilisty. Otrzymał kompletne podwozie i nowy silnik. Po zamontowaniu nowych zespołów odbyła się próba na autostradzie. Wypadła pomyślnie. J. Gutmacher jest więc dobrej myśli. Może w tym roku uda mu się poprawić VI lokatę, którą wywalczył podczas eliminacji MP w Toruniu.**

*Józef Gutmacher przed rozpoczęciem próby technicznej na autostradzie.*

*Foto: M. Paszkiewicz*
*Tekst: God.*

# Jugosłowiańskie echa meczu w Łodzi

*„PEŁNY rewanż za Zrenjanin" („Veczerne Novosti"), „Polacy zrewanżowali się" („Politika Ekspres"), „Niemal całkowity rewanż" („Sport"), „Pełny rewanż" („Borba"), „Mogło być inaczej" („Politika") — oto tytuły sprawozdań z meczu pięściarskiego Polska—Jugosławia publikowanych przez poniedziałkową prasę jugosłowiańską. Wszyscy zgodni są co do tego, że Polacy zasłużenie pokonali pięściarzy jugosłowiańskich na ringu w Łodzi, jakkolwiek jednomyślnie kwestionują przyznanie zwycięstwa Gotfrydowi w walce z Risticiem.*

*Dzienniki jugosłowiańskie dość krytycznie oceniają werdykty sędziów punktowych, zwłaszcza neutralnego arbitra — Fina Resko.*

*Również „Politika" uważa, że realniejszy byłby wynik 12:8 na korzyść Polski. Dziennik ten pisze: „Przegraliśmy mecz z lepszym w chwili obecnej przeciwnikiem. Polacy, zasłużenie nas pokonali, i nawet bez „poparcie sędziów" mieli przewagę. Jednakże wszystko łatwo mogło skończyć się inaczej. Przed meczem było bowiem wiele dymu stworzonego przez kierownictwo polskiej reprezentacji poprzez optymistyczne wypowiedzi.*

*Zaś na meczu ognia było mało. Polska reprezentacja bokserska była dobra, jednakże nadal jeszcze jest to przeciętny zespół który przy większym sportowym szczęściu łatwo można pokonać".*

*„Politika" kontynuuje dalej że gdyby sędziowie realnie ocenili pojedynek Gotfryd — Ristic i gdyby Omerovic „wyczuł", że ma Tomczyka w rękach wówczas mecz mógł zakończyć się wynikiem nie rozstrzygniętym 10:10.*

*Zdaniem wszystkich dzienników jugosłowiańskich, zwycięstwo Vujkovicia nad Rudkowskim było w pełni zasłużone. Obok Benesza, Vujkovic uznany został za najlepszego pięściarza ekipy jugosłowiańskiej.*

*Dziennik o największym nakładzie w Jugosławii — „Veczerne Novosti" pisze że Polacy szczególnie przygotowywali się do meczu, gdyż ubiegłoroczna wysoka porażka w Zrenjaninie, bardzo ich zaskoczyła. „Dla naszej reprezentacji mecz wypadł w nieodpowiednim terminie, gdyż zawodnicy dopiero przygotowują się do kontynuacji rozgrywek ligowych. Jeśli dodamy do tego brak w reprezentacji Parlova, Vujina i Belicia wówczas wyniku takiego należało oczekiwać, gdyż Polacy, mimo pewnego kryzysu, nadal — pod względem wartości — stanowią drugą reprezentację narodową w Europie po Związku Radzieckim" — konkluduje „Veczerne Novosti".*

**Okręgowy cross**

**pod dyktando kadrowiczów**

## Z. JAREMA nadal najszybszy

NA TRADYCYJNEJ trasie w Lasku Arkońskim liczącej 9 okrążeń, każde po 2 300 m, odbyły się wczoraj kolarskie przełajowe mistrzostwa okręgu seniorów.

Tegoroczna impreza była rekordowo obsadzona. Wzięło w niej udział 57 kolarzy w tym trzech kadrowiczów: Zygfryd Jarema, Krzysztof Kula i Janusz Sekściński.

Okazuje się, że wzorem motocrossowców kolarskie imprezy powinny rozpoczynać się z „maszyny startowej", nasi arbitrzy nie mogli bowiem opanować rozgorączkowanej kawalkady zawodników i praktycznie sportowcy ruszyli do walki bez sygnału zezwalającego. Po pierwszym okrążeniu zdecydowanie na prowadzenie wysunął się Sekściński. Za jego plecami gnali dwaj pozostali kadrowicze. I choć Kula ostatecznie sklasyfikowany został poza pierwszą trójką na skutek przebytego przeziębienia, widać było, że specjaliści crossu są poza wszelką konkurencją. Po następnych okrążeniach brawurowo jadący Jarema objął prowadzenie i nie oddał go już do końca wyścigu. W cieniu podopiecznych trenera M. Olejniczaka toczyli batalię pozostali zawodnicy. Na duże słowa uznania zasłużyła kolarska młodzież. Piasecki, Ankudowicz, J. Pokorski i jadący bez przerzutki Birkowski bez cienia „szacunku" wyprzedzali rutynowanych kolarzy. Dobry to prognostyk przed sezonem.

A oto wyniki techniczne: 1. Z. Jarema (Arkonia), 2. J. Sekściński (Czarni), 3. K. Piasecki (Czarni) 4. T. Prasek (Birkut), 5. K. Kula (Gryf), 6. F. Ankudowicz, 7. S. Weryk (obaj Arkonia), 8. R. Posadzki (Czarni), 9. M. Herba (Birkut), 10. Z. Broszczak (Gryf). (d)

## Judocy Arkonii bezkonkurencyjni

**Z UDZIAŁEM judoków Arkonii i AZS w hali przy ul. Narutowicza rozegrany został turniej klasyfikacyjny seniorów. Prym wiedli reprezentanci Arkonii, którzy triumfowali we wszystkich kategoriach wagowych. Zwycięstwa odnieśli: w wadze piórkowej — M. Marciniak, w lekkiej — S. Janecka, w średniej — P. Wilk, w półciężkiej — K. Komisarek i w ciężkiej — M. Tomasiak.**

**ZGODNIE z pismem otrzymanym z sekcji judo WFS, podaliśmy w niedzielnym numerze naszej gazety, że zawody rozpoczną się o godz. 9. W sobotę godzina rozpoczęcia imprezy została zmieniona. Nie zostaliśmy o tym, niestety, poinformowani. Kibice, pragnący obejrzeć walki judoków z zawiedzionymi minami odchodzili więc w niedzielę z hali przy ul. Narutowicza. (ds)**

## Z boisk piłkarskich

■ W OŚRODKU sportowym „Metal" w Węgierskiej Górce przebywają na zgrupowaniu piłkarze Stali Rzeszów. Rozegrali oni towarzyski mecz ze Stalą Kraśnik, wygrywając 2:0 (2:0).

■ TOWARZYSKIE spotkanie piłkarskie rozegrane w Świdniku między drugoligową „Avią" i warszawską „Legią" zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

**WTOREK, 26 LUTEGO**

**DZIŚ:**
**Mirosława, Aleksandra**
**JUTRO:**
**Gabriela, Anastazji**

## POGODA

*ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. ok. 1 st. Wiatry umiarkowane, wschodnie.*

**DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1036 milibarów (777 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.**

## TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Przygody Kozioł ka Matołka" g. 15; „Kram z piosenkami" g. 17.30; MUZYCZNY — „Nicole" g. 19; DISCORAMA — recital Maryli Rodowicz g. 17, 20.

## KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Sanatorium pod klepsydrą" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Ciemna rzeka" g. 13.30, 16, 18.30, 21; środa: g. 16, 18.30, 21; „Zawieszeni na drzewie" g. 9, 11.15, 13.30 — fr. od lat 11; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Niewygodny kochanek" g. 16, 18.15, 20.30 — wł.-NRF — od lat 16; środa: „Zbrodniarka czy ofiara" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — panoram. od lat 18; BAŁTYK (tel. 733-35) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 13.30, 16, 20.30 — fr. od lat 14; środa: g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) „Na biwaku" g. 10, 17; „Sześć niedźwiedzi i kłown Cebulka" g. 11, 13, 15; „Ostatnie dni" g. 18, 20 — pol. od lat 11; Droga do Saliny" g. 22 — fr. od lat 18 (wtorek i środa); ZAMEK — „Siedem razy kobieta" g. 18 — wł. od lat 18; TPPR — „Z księgi królów" g. 18, 20 — radz. od lat 11; MARS — „Nieszczęścia Alfreda" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 14; PROMIEŃ — „Liliowa akacja" g. 16 — węg. od lat 14; „Białe wilki" g. 18, 20 — NRF — od lat 16 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „W kręgu zła" g. 18 — fr. od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Wynajęty człowiek" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) „Wielka włóczęga" g. 17, 19.10 — fr. od lat 11 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Wielkie wakacje" g. 17 — fr. od lat 11 — panoram.; „Nocny kowboj" g. 19 — USA — od lat 18; BAJKA (Police) „Godzilla contra Hedora" g. 17, 19 — jap. panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „West Side Story" g. 19 — USA — od lat 14 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „John i Mary" g. 19 — USA — od lat 16 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Historia miłości" g. 19 — hiszp. od lat 14; DAR (Stargard) „Zawieszeni na drzewie" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 11; INA (Starnard) „Kabaret" g. 16.30, 19 — USA — od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Ciemna rzeka" pol. od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) „El Dorado" — USA — od lat 14; MEGAWAT (Dolna Odra) „Dziewczyna inna niż wszystkie" g. 20.15 — ang. od lat 18.

## WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morska; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 11—17; BWA ZAMEK — I Międzynarodowy Plener Bałtycki Malarzy g. 11—17: 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Józefa Hałasa; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Malarstwo Mariana Olejniczaka g. 16—20; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Malarstwo Mileny Nicevy (Jugosławia).

## DYŻURY

**SZPITALE**

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE — DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

**APTEKI**

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — al. Wojska Polskiego 14 — tel. 352-61; NR 6 — al. Wojska Polskiego 134 — tel. 746-00; NR 10 — Szczecin-Glinki; NR 11 — Szczecin-Dąbie.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—18.

## TELEWIZJA

**PROGRAM POLSKI**

16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla dzieci „Baśń o Raduni". 17.10 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej Włochy — NRF. ok. 17.55 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film radz. „Siedemnaście mgnień wiosny". 21.30 Interstudio nr 18. 22 Sport. 22.05 „Dwa na dwa" — fr. program rozrywkowy. 22.55 Dziennik TV (kol).

**PROGRAM II**

16.55 „Ludzie i sprawy" 17.25 Teleturniej „Rozkosze łamania głowy". 18 Między polem a stołem. 18.15 Nowela filmowa TVP „Przeraźliwe łoże". 18.45 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Dziennik TV( kol.). 20.20 O muzyce polskiej w latach 1945-1948. 20.55 Klub dobrej roboty. 21.35 „24 godziny" (kol.). 21.45 Teatr TV „Tristan 1946". 23 Lekcja j. niemieckiego.

**ŚRODA**

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 9 Chemia dla klas VII. 9.30 Film radz. „Przystań na tamtym brzegu". 11.05 Historia dla klas VII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.55 „NURT" 16.30 Dziennik TV. (kol.). 16.40 Dla dzieci „Muzykalny zajaczek". 16.55 Informacje, towary, propozycje. 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.20 „Konsylium" cz. I. 17.50 Koncert Chopinowski. 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 Z serii „Łuk tęczy". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film USA „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu". 22.25 Dziennik TV (kol.). 22.40 Sport. 22.45 „Konsylium" cz. II.

**PROGRAM II**

17.40 Dla młodzieży „7 nauk". 18.10 Dla przyjaciół". 18.45 Lekcja j. francuskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Koncert skrzypcowy D-dur Jana Brahmsa. 21 Magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych. 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 „NURT". 22.10 Lekcja j. angielskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

**PROGRAM BERLIŃSKI**

14.25 Gimnastyka. 14.45 „Stadion". 15.30 Lekcja j. rosyjskiego. 16 Lekcja j. angielskiego. 16.30 Filmy rysunkowe. 16.55 Informacje dla nauczycieli. 17.20 Wiadomości. 17.25 Sport. 18.45 „Dziś ryba". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Godzina dla rodziców. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka „Wojna między mumiami". 21.30 Kronika. 21.45 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 23 Sport, wiadomości.

**ŚRODA**

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja j. angielskiego. 8.25 Kronika. 9 Film „Wojna między mumiami". 10.30 Sport. 12.45 Wiadomości. 15.35 Sztuka TV CSRS „Gospoda pod Żółtym Smokiem". 16.55 Kino filmów amatorskich. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Film rum. „Atak na twierdzę". 18.40 Telereklama. 18.45 Prognoza pogody. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Odpowiedzi". 19.30 Kronika. 20 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 22.55 Wiadomości. 23 Sport.

## RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 i UKW 67,52 MHz).

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyczny omnibus. 15.35 Parzyste rytmy dawnych lat. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17 Radio-kurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Leksykon polskiej piosenki. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Karnawałowe ostatki. 19.45 Klient nasz partner. 20 „NURT". 20.20 Muzyka. 20.47 Kronika sportowa. 21 „Sztuka żywienia". 21.15 Karnawałowe ostatki. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Karnawałowe ostatki. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m. i 68,78 MHz).

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 16 „Wypoczynek i turystyka". 16.15 Szczecińska panorama muzyczna. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.15 Recenzja teatralna. 18.40 „Drogi poznania". 19 Kwadrans jazzu. 19—21.30 Szczecin stereo. 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21 Nowiny i nowinki muzyczne. 21.15 Reportaż literacki. 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23 Z płytoteki W. Surzyńskiego. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Z muzyki XX wieku.

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42 i 49 m i ultrakrótkich 65,96 MHz).

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Rozmowa o sporcie. 15.45 Afro-beat. 16 Poeci piosenki. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Niepokonane". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Spotkania na Zamku. 18 Trochę starego tanga. 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Śpiewa Maciej Zembaty. 19.05 Zembatego śpiewają. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Muzyczna kolekcja zamków i katedr. 20.40 Lekcja j. niemieckiego. 20.55 Przebój za przebojem. 21.25 Poeta piosenki brazylijskiej. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Emancypantki. 22.45 „St. Louis Blues". 23 Chwila poezji. 23.05 Koncerty i symfonie G. Torellego.


# Podejmij pracę

## w Szczecińskich Zakładach Produkcji Betonów „GRYFBET"

## w Szczecinie-Płoni, ul. Szczecińska 1

# Fabryka Domów „Gryfbet"

**w Szczecinie-Płoni**

w związku z uruchomieniem produkcji zatrudni:

**betoniarzy, zbrojarzy, lastrykarzy, posadzkarzy, operatorów obróbki termicznej, brakarzy, murarzy, blacharzy, hydraulików, spawaczy, stolarzy, mechaników, elektryków, robotników niewykwalifikowanych z możliwością przyuczenia do zawodów.**

Pracownikom zatrudnionym w Fabryce Domów „Gryfbet" zapewniamy pracę najbardziej nowoczesnymi metodami, przy zastosowaniu maszyn i urządzeń ograniczających ciężką pracę ręczną.

Zapewniamy dowóz do pracy z miejscowości: Szczecin, Stargard Szczeciński, Kołbacz, Stare Czarnowo, Jezierzyce, Dobropole. Jest możliwość uruchomienia linii pracowniczych z rejonu Pyrzyc i Myśliborza.

Nasi pracownicy korzystają z urlopu wypoczynkowego w atrakcyjnych miejscowościach w ośrodkach zakładowych w Przesiece koło Jeleniej Góry oraz w Mrzeżynie.

Po kilkuletniej nienagannej pracy zainteresowani mogą ubiegać się o mieszkanie spółdzielcze.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego, pokój nr 12, tel. 624-81 do 86 wewn. 37.

593-K


**22 lutego 1974 r. zmarł tragicznie w czasie pełnienia obowiązków służbowych w porcie Skagen**

**I Oficer**

# Stanisław Miłek

**lat 40**

**odznaczony Srebrną Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.**

**W Zmarłym Polska Żegluga Morska straciła długoletniego cenionego i oddanego pracownika.**
**Rodzinie Zmarłego najgłębsze i szczere wyrazy współczucia**

**składają:**
**Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, Zarząd Zakładowy ZMS oraz wszyscy pracownicy Polskiej Żeglugi Morskiej**

**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 lutego 1974 r. zmarła przeżywszy lat 74**

# Anna Woźniak

**z d. ŁYKOWSKA**

**Pożegnanie zwłok odbędzie się w kaplicy Szpitala przy ul. Arkońskiej w środę 27 bm. o godz. 11.**

**Pogrzeb na Cmentarzu w Kamieniu Pomorskim o godz. 13.**

**SYNOWIE Z RODZINĄ**

**Kol.**
**JANINIE BIEGAŃSKIEJ**
**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci**
**SIOSTRY**
składają:

**dyrekcja, Rada Pedagogiczna i administracja L. O. nr 6 w Szczecinie**

**Koledze**
**RYSZARDOWI ZAMBRZYCKIEMU**
**serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu OJCA**
składa:

**kierownictwo i współpracownicy z Biura Projektowo-Konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej.**


**LOKALE**

**MIESZKANIE** w Śródmieściu po kapitalnym remoncie 1 duży pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, c.o., 37 m kw. parter zamienię na równorzędne i lub II piętro (wyżej winda), również w Śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2200.

**MAŁŻEŃSTWO** z 1,5-rocznym dzieckiem pilnie poszukuje pokoju z używalnością kuchni, tel. 82-18-58 dzwonić po godz. 16. 2189-G

**DWA** mieszkania M-3 spółdzielcze zamienię na M-5. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2238.

**2 POKOJE**, kuchnia, łazienka, III p. Śródmieście zamienię na 3 pokoje, kuchnia, łazienka lub miejsce na łazienkę, parter, oficyna (także na przedmieściu), tel. 247-29 godz. 17—19. 2184-G

**MIESZKANIE** jednolub dwupokojowe, kuchnia, łazienka, piece, I p., wspólny korytarz przy pl. Żołnierza zamienię na mieszkanie trzypokojowe. Telefon 738-51 w godz. 17—20. 2623-G

**3 POKOJE**, kuchnia, front, parter, śródmieście, al. Wojska Polskiego, nadające się na zakład usługowy zamienię na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2598. 2257-G

**MIESZKANIE** własnościowe M-4 lub M-5 kupię. Oferty — tel. 35-291. 2178-G

**NAUKA**

**WPISY** na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 536-K

**MAGISTER** uczy angielskiego, listy, tłumaczenia, egzaminy, telefon 420-85. 2248-G

**ZAKŁAD** naprawy samochodów i motocykli przyjmie do wyuczenia zawodu dwóch uczniów, ul. Barnima 21. 2273-G

**PRACA**

**POTRZEBNA** młoda dziewczyna do drobnych prac domowych. Warunki bardzo dobre. Dom bezdzietny — praca 3 godz. dziennie. Zgłoszenia: Szczecin, Strzałowska 1—12 w godz. 8—10. 2112-G

**POTRZEBNA** opiekunka do dzieci (3 i 5 lat) 5 razy w tygodniu, telefon 82-09-10, Szczecin, ul. 9 Maja 46—1. 2710-G

**ZAOPIEKUJĘ** się dzieckiem we własnym domu, ul. Pocztowa 19—8. 2269-G

**NIERUCHOMOŚCI**

**WILLĘ** wolno stojąca kupię. Oferty zgłaszać: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2126.

**PARCELĘ** w Muszynie obok Góry Zamkowej w pobliżu Sanatorium i Popradu — sprzedam. Wiadomość: tel. 245-92 Szczecin. 2246-G

**RÓŻNE**

**TELEWIZYJNE** Pogotowie Targowski, tel. 740-50. 2658-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie Edward Dydo, tel. 367-18. 2060-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie, tel. 43-826 Mochol. 1319-G

**POGOTOWIE** Telewizyjne Śmiechowski, tel. 272-60. 1181-G

**TELEWIZYJNE** Pogotowie, tel. 459-59 Łazarenek. 1269-G

**SZLIFOWANIE** wałów korbowych, cylindrów, regeneracja wałów „Syrena", „Wartburg" wykonuje zamiejscowym w jednym dniu Zakład w Łobzie, Kościelna 14, tel. 26-62. 1753-G

**KUPNO**

**GARAŻ** kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2261.

**SILNIK** do łodzi, przyczepny, pionowy, pojemność od 123—175 ccm kupię. Tel. 62-368, dzwonić po godz. 15. 2267-G

**SPRZEDAŻ**

**WÓZEK** dziecięcy głęboki, prod. NRD — sprzedam. Szczecin, ul. Swarożyca 7—5. 2251-G

**JAWĘ** 250 i skrzynię biegów „Emki" — sprzedam. Tel. 217-85. 2252-G

**NOWĄ** maszynę dziewiarską produkcji szwajcarskiej „Busch" — sprzedam, telefon 731-26. 2257-G

**AUTOMAT** tokarski „Index" oraz betoniarkę — sprzedam. Tel. 235-80. 2259-G



WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

„Kurier" na al. Wojska Polskiego

# Co będzie w modernizowanych sklepach?

**ZASTANAWIAJĄ się często szczecinianie, co będzie w modernizowanych obecnie sklepach przy al. Wojska Polskiego. Czy powstaną tam placówki handlowe branży innej niż dotychczas? Odpowiedzi na to pytanie poszukaliśmy w Wydziale Handlu Urzędu Miejskiego.**

WIĘKSZOŚĆ sklepów po zakończeniu remontu wróci do dotychczasowych właścicieli. I tak, WPTO w dalszym ciągu będzie sprzedawało w „Karolince" artykuły pasmanteryjne, a w „Splocie" — tkaniny wełniane. W tym samym miejscu pozostanie sklep „Herbapolu" a po niewielkiej kosmetyce — również zakład fryzjerski.

Natomiast w dawnych pomieszczeniach „Desy" swój sklep uruchomi przedsiębiorstwo „Jubiler", zaś w „Adamie i Ewie" spółdzielnia „Metalotechnika" będzie prowadziła punkt usług optycznych i złotniczych.

**I właśnie te dwie zmiany trochę dziwią. Czy rzeczywiście tak cenną w naszym mieście powierzchnię handlową należy przekazać „Jubilerowi" i „Metalotechnice"? Przecież sklep jubilerski jest dosłownie 200 metrów dalej — vis a vis „Kosmosu". Natomiast na odcinku al. Wojska od pl. Lenina do pl. Zwycięstwa znajdują się dwa punkty optyczne prowadzone przez spółdzielnie „Metalotechnika" i „Studio".**

(jas)

## Rzemieślnicy na rynek

**W BUDYNKU Izby Rzemieślniczej przy al. Wojska Polskiego trwa ekspozycja wyrobów produkowanych przez szczecińskich rzemieślników. Zaprezentowano około 80 artykułów różnych branż, a m. in.: farby suche, olejne i plakatowe, różnego rodzaju szczotki i pędzle, ubiory dla niemowląt i dzieci. W grupie towarów metalowych rzemieślnicy pokazali: siatkę ogrodzeniową spirale hydrauliczne, wyłącznik fazowy, autotransformator, klucze do rur itp.**

**Do obejrzenia ekspozycji zaproszono przedstawicieli szczecińskiego handlu, którzy mają się wypowiedzieć czy zaprezentowane towary są w naszym mieście potrzebne oraz co jeszcze powinni produkować szczecińscy rzemieślnicy.**

(zdan)

ADM z inicjatywą

## Ludzie bądźcie...

*...LUDZMI — chciałoby się zaapelować. O co chodzi? Otóż któregoś dnia na ścianach klatek schodowych bloku przy ul. Krzywoustego 5—8 zawisły reprodukcje dzieł polskiego i światowego malarstwa oraz zdjęcia z malowniczych zakątków Ziemi Szczecińskiej. To ADM nr 8 przy ul. Kopernika postanowiła umilić otoczenie mieszkańcom. Przyznam się, że byłam poruszona troską administracji o dostarczenie również i „strawy duchowej". Moi sąsiedzi też byli miłe zaskoczeni, tym bardziej, że wszystkie te plansze zostały oszklone i oprawione w jednakowe ramki z drewnianych listeczu, a choć niektóre z nich wiszą w niezbyt akurat korzystnych miejscach, konkurując z gniazdami instalacji, przecież spełniają swe walory estetyzacyjne. Tak, ale podstawowym elementem estetyki otoczenia jest porządek. A o tym nie ma tu mowy już w godzinach popołudniowych, nie mówiąc o wieczornych. Podczas, gdy przyjemnością jest wychodzenie rano do pracy po czystych schodach z towarzyszeniem pogodnego pejzażu Brandta czy liryki Wyspiańskiego, koszmarem staje się powrót. Biedny Wyspiański w grobie by się przewrócił gdyby zobaczył te sterty rozsypanych zapałek walających się niedopałków i paczek od papierosów, ogryzków jabłek, kości niedojedzonych przez psy, żeby nie wspomnieć o jeszcze gorszych śladach po ludzkiej tu bytności.*

*Mam więc osobistą prośbę do młodzieży i starszej dzieciarni, która „obrodziła" w klatce schodowej nr 6, o czym może się przekonać każdy w godzinach wolnych od zajęć szkolnych. Poczujcie się strażnikami naszej „domowej galerii sztuki", nie śmiećcie sami, pilnujcie kolegów, którzy tu przychodzą na „klatkowe pogwarki". Gdy widzialna ręka będzie czuwać, wdzięczni będą wszyscy sąsiedzi, a przede wszystkim wasi rodzice. (Up.)*

**OTO pięknie oprawione reprodukcje dzieł polskiego i światowego malarstwa, zdjęcia malowniczych zakątków Ziemi Szczecińskiej zdobiące ściany klatek schodowych.**

*Fot. - Zb. Jodkowski*

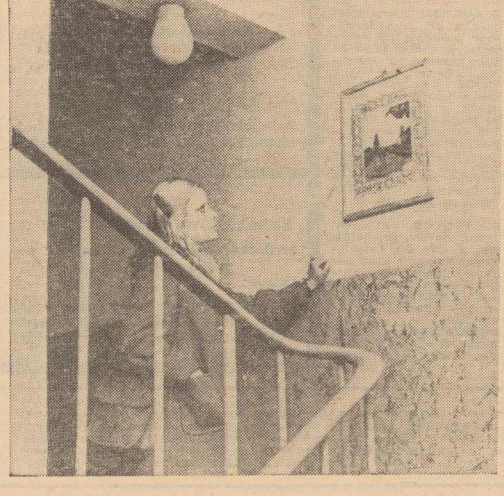

**TO BYŁO udane spotkanie. Młodzież z zainteresowaniem obserwowała konkursy i wesoło bawiła się przy muzyce. Po prawej widzimy fragment występu „pesymistów" z II LO**

**Foto: T. Wit**

„JACY JESTEŚMY—74"

# Prawdziwa cnota ...kpiarza poważa!

*NOWY cykl imprez, nowy regulamin, nowe pomysły i... tak jak w poprzednich latach dobra wspólna zabawa. W niedzielnym spotkaniu uczniów szkół średnich uczestniczyła młodzież I i II Liceów Ogólnokształcących. Sala Domu Kultury Kolejarza, wypełniona po brzegi, była widownią zaciętych bojów o pierwszeństwo w punktacji za różnego rodzaju umiejętności.*

*JAK w kalejdoskopie przemieniały się konkurencje i związane z nimi emocje. Quiz dotyczący dorobku Polski Ludowej przyniósł zwycięstwo trójce reprezentującej II LO (dwa punkty przewagi). Po tanecznym przerywniku na parkiet wybiegły zespoły artystyczne tej szkoły przedstawiając 20-minutowy program satyryczny, którego mottem były słowa przytoczone w tytule. Były wiersze, były piosenki, a całością walki między pesymistami a barwnymi trubadurami kierował Kpiarz — Marek Żymła. Bardzo udany występ, przygotowany pod kierunkiem mgr Leokadii Kaczyńskiej, nagrodzony został brawami obu stron.*

*Z PODOBNYM aplauzem spotkała się prezentacja zespołów I Liceum. Ich program poświęcony był Kaszubom i Pomorzu. Inscenizacja piosenki „Kaszubskie nuty" i piękny taniec kilkunastoosobowej grupy stanowiły malowniczy akcent w całym występie. Program, przygotowany przez instruktorów Elżbietę Kramarzową, Jadwigę Zaborowską i Adama Wereckiego nie był jednak tak spójny jak prezentacja konkurentów.*

*PIĘCIOMINUTOWE wywiady z przedstawicielami zakładów opiekuńczych prowadzone były ciekawie; według zdania jury większymi umiejętnościami reporterskimi wykazał się przedstawiciel I LO. Ostatnim, najweselszym konkursem było przeprowadzenie przez jedną i drugą szkołę zabawy dla całej sali. I Liceum nauczyło wszystkich poprawnie tańczyć przy muzyce beatowej, a uczennica II LO, Ela Buse, zabawiła się w dyrygenta wyimaginowanej orkiestry, w której jako instrumenty występowali uczestnicy niedzielnej imprezy.*

*Przy tym wszystkim było dużo tańca zwanego towarzyskim a nawet — w charakterze niespodzianki — dwa piękne występy taneczne uczniów I LO. Oprócz zespołu DKK „Univers 70", pod kierunkiem Sławka Łaby, do tańca grały zespoły muzyczne obydwu szkół. Była to w pełni udana, pierwsza z tegorocznego cyklu, impreza pod hasłem „JACY JESTEŚMY — 74". (jf)*

# 1 marca rusza budowa Ogrodu Dendrologicznego

**NIEDAWNO w Urzędzie Miejskim przedstawiono opracowany przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego harmonogram prac na terenie Ogrodu Dendrologicznego.**

**OD 1 MARCA br. do 15 lipca roboty wykonywać będą: SPRI i MZDiM, które zajmą się wytyczaniem alejek spacerowych i pokrywaniem ich nakładką asfaltową oraz budową boiska do gier sportowych. Zarząd Nabrzeży i Melioracji Miejskich podjął się wykonania kanalizacji, roboty wodne przeprowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, całość prac elektrycznych należy do SPISiE, Zakładu Energetycznego i KPRB nr 3, natomiast porządkowanie terenów położonych w sąsiedztwie Ogrodu Dendrologicznego wziął na siebie MZBM-1. Poza tym MPGK zobowiązało się dostarczyć 2 tys. metrów sześciennych żyznej ziemi pod przyszłe klomby i trawniki oraz usunąć ponad 100 wykarczowanych pni. Także wiele zakładów produkcyjnych i szkół zgłosiło swój udział przy budowie ogrodu.**

(bos)

## Notatnik szczeciński

■ W ZWIĄZKU z naprawą torów tramwajowych na Estakadzie Pomorskiej, w nocy z 26 na 27 i 27 na 28 bm. w godz. 23—4.30 tramwaje linii nr 7 z Krzekowa i nr 3 z Gumieniec będą kursowały tylko do ul. Wielkiej. Na odcinku ul. Tkacka — Basen Górniczy będą kursowały autobusy.

■ SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Naukowe organizuje wykład doc. dr Wacława Królikowskiego pt. „Tworzywa sztuczne wzmocnione włóknem szklanym", który odbędzie się jutro, w środę o godz. 18 w siedzibie Towarzystwa przy ul. Wielkopolskiej 19.

## Kronika wypadków

OKOŁO godz. 11.30 na Al. Wyzwolenia, wychodząca z poczty na chodnik kobieta została potrącona przez wóz „Łączności" który wyjeżdżał z dziedzińca pocztowego na ulicę. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy złamanie szyjki kości udowej skierował ranną do szpitala.

NA TERENIE budowy obiektów Politechniki Szczecińskiej przy Al. Piastów uległ wypadkowi w czasie pracy 18-letni Marek W., który doznał kontuzji nogi. Pierwszej pomocy udzielono poszkodowanemu w pogotowiu. Drugi wypadek przy pracy wydarzył się w fabryce „Selfa" przy ul. Kwiatowej. Obsługująca gilotynę do cięcia blachy 22-letnia Halina R. doznała obcięcia kilku palców prawej dłoni. Halina R. przebywa na kuracji w klinice PAM na Pomorzanach. Także na nabrzeżu „Ewa" szczecińskiego portu uległ wypadkowi 49-letni Eugeniusz B. Mężczyzna został potrącony przez manewrujący wagon i w rezultacie znalazł się w szpitalu, gdzie lekarze stwierdzili obrażenia głowy.

SZCZECIŃSCY strażacy gasili wczorajszego popołudnia pożar mieszkaniowy przy ul. Klonowica 1. Spłonęła ścianka działowa w pokoju, a przyczyną była wadliwa instalacja przewodu kominowego.

PATROLE MO zatrzymały wczoraj 24-letniego, nigdzie nie pracującego Bogusława R., mieszkańca ul. Radogoskiej, za pobicie po pijanemu przechodnia. Przed sądem, w trybie przyspieszonym, stanie także 37-letni, nigdzie nie pracujący Romuald S., zam. przy ul. Pocztowej. Romuald S. będąc „pod gazem" pobił bufetową i konsumenta w barze „Wisła". (ap)

Z podwórka Temidy (2)

# Ponura „love story"

**„KTO nakłania inną osobę do uprawiania nierządu podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Tej samej karze podlega, kto czerpie korzyści majątkowe z cudzego nierządu albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwia cudzy nierząd"** — brzmi art. 174 § 1 i 2 kk. Pod takim zarzutem, ponownie stanie przed sądem szczecińskim — negatywny bohater wczorajszego odcinka — Adam D.

W pewnym momencie Janina M. i Lidia B zdecydowały się — jak oświadczyły — mówić prawdę od początku do końca. Z trudem przezwyciężyły strach. Lidia B. powiedziała nawet: „nie będę mogła mówić jeśli on (tzn. Adam D.) będzie na sali. „Na czas ich zeznań wypraszano więc to jednego to drugiego oskarżonego" — powiedział nam prokurator oskarżający w procesie o rozbój.

W kolejnym procesie Adama D. obydwie kobiety występować będą w roli świadków. Prokurator skrupulatnie spisał ich zeznania w protokole przesłuchania, sporządził akt oskarżenia.

— W październiku lub listopadzie 1971 zapoznałam D. w „Kaskadzie". W lutym 1972 nawiązałam z nim bliskie stosunki. U mnie nie mieszkał, ale zdarzało się, że nieraz nocował. W tym czasie nigdzie nie pracował. Ja uprawiałam nierząd i go utrzymywałam — zaczęła Lidia G. a jej bliska koleżanka, Janina M. dodała:

— Lidia B. zwierzała mi się, że wszystkie zarobione z nierządu pieniądze musi dawać D.

Jak wynika z zeznań przesłuchiwanych, zaczęło się to niewinnie. Któregoś dnia w marcu 1972 r. przyszedł Adam D. do Lidii B. i zażądał 300 zł gdyż był rzekomo sumę taką komuś winien. Nie chciała mu dać. Ale wówczas wiedział już gdzie przechowuje pieniądze...

W tydzień później znów była w „Kaskadzie". Znów przyszedł Adam D.

— Kazał mi dać wszystkie pieniądze. Byłam tym jakoś zaskoczona i oddałam. I od tej chwili D. zaczął mnie śledzić: z kim chodzę, ile zarabiam oraz zażądał abym mu oddawała wszystkie pieniądze.

— Gdyby się z nim nie dzieliła, to by została straszliwie pobita — uzupełnia Janina M.

Przychodził po nią do domu, jak gentleman, wprowadzał do „Kaskady", wykupował kartę wstępu i... kończyły się dobre maniery. Gdy udało się jej „złowić" klienta i szła z nim do mieszkania Adam D. czekał pod domem. Na pieniądze. Miała je obowiązek znieść natychmiast, gdy „gość" opuścił próg.

— Pamiętam, że latem 1972 r. D. kazał mi iść do „Palomy", żeby coś dla niego zarobić. Odmówiłam. Wtedy uderzył mnie w żołądek, upadłam... Zawsze miał do mnie pretensje, że mało zarabiam, a jego koledzy chodzą ładnie ubrani...

Najgorzej było jednak 2 listopada 1972 r. wtedy gdy wróciła do domu około godziny 18 zastała w mieszkaniu Adama D. i Janinę M. Później przyszedł jeszcze sąsiad Adam D. wysłał ją do wódki. Kupiła. Goście pili a ona położyła się spać. Źle się czuła. Było to tego samego dnia w którym w nocy napadnięto w jej mieszkaniu na dwóch obcokrajowców.

Po pewnym czasie...

— D. wszedł do mojego pokoju, obudził mnie i kazał się ubierać, bo już czas iść do „Kaskady". Powiedziałam, że źle się czuję i nie pójdę. Wtedy założył mi na szyję krawat, zaczął mnie dusić, uderzył w żołądek.

— Usłyszałam krzyk. Poszłam do pokoju, zobaczyłam jak D. dusił swoim krawatem Lidię B. — potwierdza Janina M.

Wkrótce potem, obydwie były już w „Kaskadzie".

* * *

TYLE — w oparciu o zeznania Janiny M. i Lidii B. Ile w tym prawdy? Ile szczerości? O tym rozstrzygnie sąd na podstawie dowodów i wnikliwej ich analizy.

(zdan)